

**3**

---

# Niezrealizowane projekty organów w świątyniach przedwojennej diecezji śląskiej

## Unrealized project of the organs in the pre-War Silesian diocese

Julian Gembalski

ORCID: 0000-0002-0319-6737

AKADEMIA MUZYCZNA  
W KATOWICACH

### ABSTRACT

After the end of World War I, after the plebiscite and the Silesian uprisings in Upper Silesia, the state borders were changed and also there was created a new territorial organization of the Catholic Church. In 1932, the diocese had 188 parish churches, including 13 temporary churches, branch churches and 133 chapels where services could be celebrated. The construction of churches also involves the issue of their equipment, therefore, with the establishment of a new diocese, a new stage in the history of organ building in its territory began. The article presents unrealized projects of organs in the churches of the pre-war Silesian diocese.

**P**o zakończeniu I wojny światowej, po plebiscycie i powstaniach śląskich na Górnym Śląsku doszło do zmiany granic państwowych, a także do utworzenia nowej organizacji terytorialnej Kościoła katolickiego. Po długim procesie legislacyjnym, obejmującym m.in. podpisanie konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, utworzono – na mocy bulli papieża Piusa XI z dnia 28 października 1925 r. – diecezję śląską. Powstanie diecezji śląskiej (zwanej także diecezją katowicką) wiązało się z ustaleniem nowej sieci jednostek terytorialnych – dekanatów i parafii (J. Myszor 2010: 41–50). Obok prac remontowych przy wielu świątyniach (zwłaszcza związanych z odbudową kościołów zniszczonych), koniecznością stała się dla diecezji budowa nowych kościołów. Jak pisze ks. prof. Jerzy Myszor, za rządów bp. Arkadiusza Lisieckiego (1926–1930) wybudowano 22 kościoły. W 1932 r. diecezja posiadała 188 kościołów parafialnych, w tym 13 kościołów tymczasowych, kościoły filialne i 133 kaplice, w których możliwe było odprawianie nabożeństw (J. Myszor 2010: 47). Budowa kościołów to także zagadnienie ich wyposażenia, dlatego wraz z powstaniem nowej diecezji rozpoczął się również nowy etap w historii budownictwa organowego na jej terenie.

W dawnych granicach Górnego Śląska działali od XVIII w. samodzielni organmistrzowie, a także większe firmy (fabryki organów), toteż dynamika budownictwa organowego była tu stosunkowo duża. Wiązało się to także z coraz większą liczbą świątyń, zwłaszcza w dynamicznie rozwijających się ośrodkach przemysłowych. Szczególny rozwój przypada na koniec XIX w. Wtedy powstaje wiele neostylowych, dużych kościołów, które zaopatrywane są w organy działających na Śląsku fabryk organów – firmy *Schlag und Söhne* ze Świdnicy, firmy *Rieger* z Jägerndorfu, firmy *Berschdorf* z Nysy, a także rybnickich organmistrzów Heinricha i Hansa Dürschlagów. Na przełomie wieków aktywny był gliwicki organmistrz Carl Volkmann oraz jego następca, Ernst Kurzer. Sytuacja zmieniła się po ustaleniu nowych granic. Część firm pozostała na terenie Niemiec, natomiast otworzył się nowy rynek dla firm działających do tej pory na terenie dawnego zaboru rosyjskiego, które były *de facto* firmami polskimi. Przynależność narodowościowa organmistrzów nie zawsze jednak była sprawą pierwszoplanową. Przykładem może być działalność fabryki organów *Rieger*, która jeszcze w okresie poprzedzającym I wojnę światową aktywna była zarówno w Galicji, jak i na Śląsku Cieszyńskim, prowadząc korespondencję w języku polskim i wydając w tym języku materiały reklamowe. W swych katalogach podawała jako region siedziby firmy „Śląsk Austriacki”. Zmiana przynależności państwowej nie wpłynęła w zasadzie na wizerunek i późniejszą aktywną działalność firmy *Klimosz i Dyrszlag*, która z niemieckiej jednostki handlowej pod nazwą *Orgelbauanstalt Klimosch und Dürschlag* stała się po prostu *Fabryką Organów Klimosz i Dyrszlag*, działając nadal w Rybniku, na bazie dawnego zakładu Heinricha Dürschlaga (K. Kmak 2009). Nie ustały także kontakty z dużymi zakładami, które pozostały na niemieckiej części Śląska (np. firma *Berschdorf* z Nysy), a także aktywne były na Dolnym Śląsku lub przy granicy z Łużycami (np. firma *Sauer* z Frankfurtu nad Odrą). Nowa sytuacja polityczna wymagała pewnych regulacji wynikających z konwencji gospodarczych (np. sprawa ceł na towary i usługi), jednak nie stanowiło to problemu, który mógłby unieemożliwić współpracę parafii z firmami organmistrzowskimi (J. Gembalski 1984).

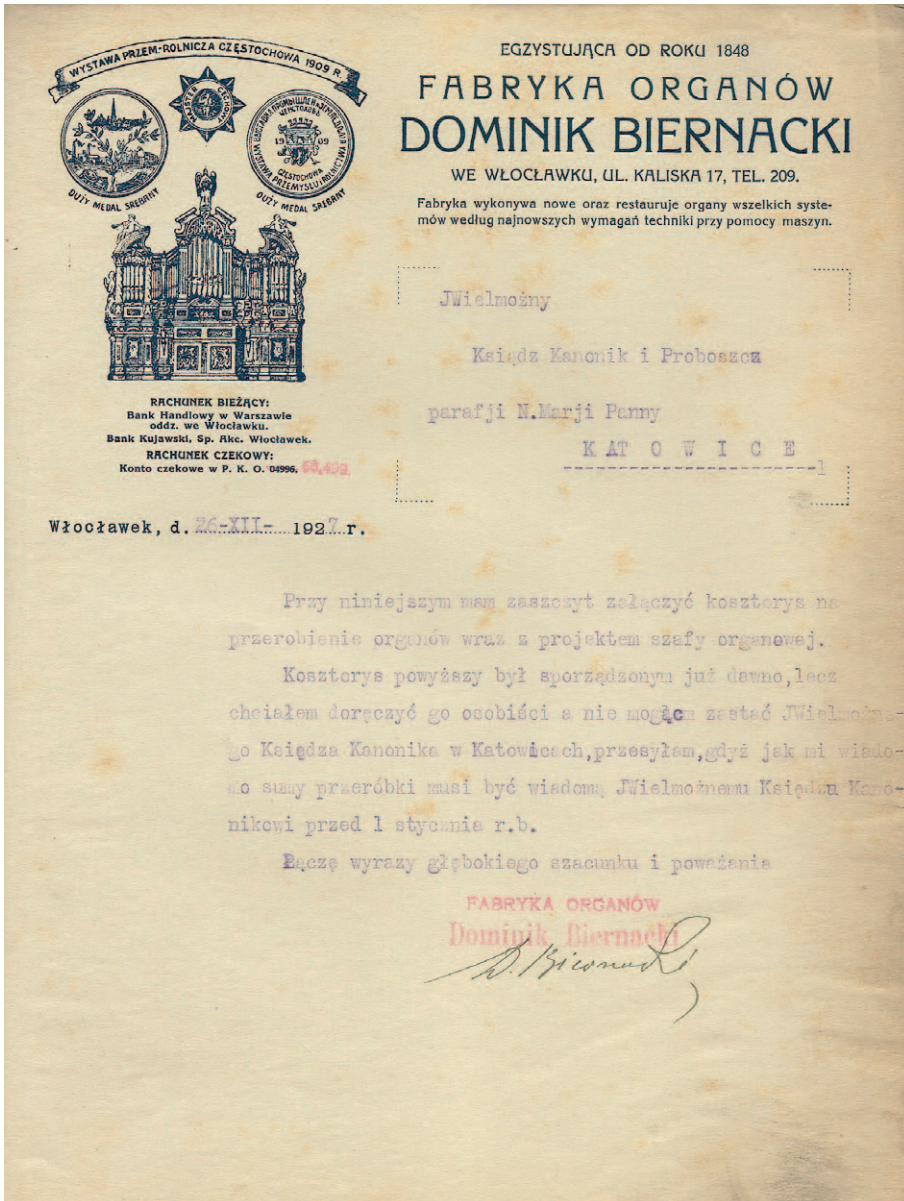
Systematycznie prowadzone badania archiwalne przynoszą niezwykle interesujący, nowy materiał na temat sytuacji na rynku organmistrzowskim, jaka powstała po 1922 r. na terenie nowej diecezji. Jak wspomniano już wyżej, dla wielu firm teren był dobrze rozpoznany, jednak obserwowały one bacznie ruch budowlany i starały się zainteresować rządców parafii swoimi wyrobami. Było to szczególnie ważne dla firm z centralnej Polski, do tej pory nieobecnych na Śląsku. Dzięki reklamie, m.in. w powstałym w 1923 r. tygodniku katolickim „Gość Niedzielny”, duszpasterze, a także organiści mogli poznać firmy, które miały duży dorobek w zakresie budowy organów na terenie centralnej Polski i w Małopolsce. W prasie zaczęły się także reklamować firmy górnośląskie, zwłaszcza *Fabryka Organów Klimosz i Dyrszlag*, która regularnie od 1928 r. oferowała swoje usługi, polecając się parafiom do wykonywania wszelkich prac organmistrzowskich, z budową nowych organów włącznie (w okresie od 1928 do 1931 r. firma reklamowała się aż 45 razy. Najbardziej regularnie firma ogłaszała się w roczniku 1929, zamieszczając ogłoszenie w co drugim numerze – w sumie 24 razy). W 9. numerze „Gościa Niedzielnego” z 1927 r. pojawiło się ogłoszenie największej polskiej firmy organmistrzowskiej, *Fabryki Organów Kościelnych Dominika Biernackiego* z Włocławka („Gość Niedzielny” 9/1927: 11; reklama o treści: „Najstarsza i największa krajowa Fabryka Organów Kościelnych

Dominika Biernackiego w Włocławku, buduje organy wszelkiego systemu według najnowszej techniki, przerabia, restauruje i stroi stare organy, uwzględniając przytem wszelkie życzenia” [pisownia oryginalna]).

Dotychczasowe osiągnięcia firmy, udokumentowane nagrodami na krajowych targach i dorobkiem w centralnej Polsce, otworzyły jej górnośląski rynek i zaowocowały licznymi realizacjami w świątyniach diecezji katowickiej. Swoje oferty przysyłała także do parafii nowej diecezji firma *Krukowski i Syn* z Piotrkowa Trybunalskiego oraz firma *W. Wybrański* z Bydgoszczy. Pojawiły się również oferty organmistrzów polskich i z terenu Górnego Śląska, do tej pory działających w firmach niemieckich czy też próbujących swoich sił na polskim Górnym Śląsku po usamodzielnieniu się i założeniu własnych warsztatów (w lokalnej prasie ogłaszały się także inne firmy i organmistrzowie, jak np. M. Kowatz z Bytomia, Eduard Wilhelm z Wrocławia, firma *Spiegel* z Opola czy bytomski *Musikhaus* Thomasa Cieplika, oferujący także usługi organmistrzowskie. Kilkakrotnie reklamował się organmistrz Józef Brzezowski z Piaseczna k. Tarnowskich Gór, Wojciech Zagórda oraz sporadycznie występujący w dokumentach Heinrich Welke; J. Gembalski 1984: 117–119).

Po długim okresie I wojny światowej, zarówno w dawnych parafiach, jak i w tych, które podjęły trud budowy nowych świątyń, pojawiła się konieczność budowy organów, co ożywiło aktywność firm organmistrzowskich w zakresie reklamy i ofert wysyłanych bezpośrednio do parafii. Oferty takie pojawiają się już w latach dwudziestych i dotyczą zarówno budowy, jak i przebudów starych instrumentów. Zawierają opisy oferowanych organów wraz z dyspozycjami, szczegółami konstrukcyjnymi poszczególnych głosów i systemów trakturowych, a często także rysunki prospektów i rzuty. Dla badacza są one dziś bezcennymi dokumentami, obrazującymi kondycję budownictwa organowego tamtego okresu. Dają okazję do porównań w zakresie niemal wszystkich elementów procesu budowy organów, ukazując poglądy organmistrzów zarówno na estetykę brzmienia, jak i na rozwiązania techniczne. W okresie tym w zapomnienie odeszła wiatrownica klapowo-zasuwowa i mechaniczna traktura, a ideałem dla prawie wszystkich ówczesnych firm w Europie była pneumatyka i różne typy wiatrownic pneumatycznych. Powoli, zwłaszcza na Zachodzie, pojawiają się wiatrownice upustowe, a elektropneumatyczne sterowanie stawia dopiero pierwsze kroki (była już wiatrownica upustowa Schлага, jednak sama firma wycofała się z jej stosowania w 1900 r. z powodu dużej komplikacji konstrukcyjnej i od tego momentu powszechnie stosowała wiatrownicę stożkową; M. Urbańczyk 2014: 259–273).

Lata międzywojenne to także okres dużej ewolucji poglądów na brzmienie organów, co ściśle wiąże się z odkrywaniem dawnej muzyki organowej i weryfikacją wymogów brzmieniowych dotyczących jej właściwej interpretacji. Romantyczny ideał brzmienia, powszechny w całej Europie, zaczyna być konfrontowany z ideałem brzmienia barokowego, co jednak dokonuje się głównie w krajach, które dzięki rozwojowi muzykologii odkrywają i opracowują dawną muzykę organową: Niemcy, Francja (w interesującym nas okresie odbył się m.in. kongres we Freibergu, który sformułował nowe poglądy na brzmienie organów i ich dyspozycję; zrodził się wówczas ruch nazwany *Orgelbewegung*).



Il. 1. Pismo D. Biernackiego do proboszcza parafii mariackiej w Katowicach, 1927 r.

Polskie i górnośląskie firmy pozostają wierne ideałom wypracowanym w XIX w. i w zasadzie aż do lat pięćdziesiątych XX w. budują organy o dyspozycjach romantycznych, ostrożnie wprowadzając barokowe „nowinki” ruchu *Orgelbewegung*, w czym udział mają wybitni ówczesni organiści.

Różnice w podejściu do poszczególnych elementów organów, w tym do ich brzmienia, zauważamy między firmami, które działają wprawdzie na tym samym terenie, mają jednak odmienną historię i zaplecze teoretyczno-artystyczne w postaci doradztwa organistów i – co w Polsce jest dużo rzadsze – doradztwa akustyków i konstruktorów. Dotyczy to zwłaszcza okresu między rokiem 1920 a 1935. Końcówka tej drugiej dekady przynosi większe zmiany za sprawą firm działających na Dolnym Śląsku, a więc podlegających wpływom prądów zachodnioeuropejskich, głównie niemieckich.

Ciekawa jest analiza jednej z najwcześniejszych ofert, które pojawiły się w diecezji śląskiej. Są to plany budowy nowych organów w najstarszej katolickiej świątyni Katowic – kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (J. Gembalski 2009: 9–18). W kościele tym od 1869 r. znajdowały się 25-głosowe organy gliwickiej firmy Carla Volkmana, o mechanicznej trakturze i wiatrownicach klapowo-zasurowych. W 1917 r. podobnie jak wielu śląskich instrumentów, dotknęły je skutki barbarzyńskiej ustawy o likwidacji na cele wojenne cynowych piszczałek prospektowych. Z prospektu wyjęto wówczas 29 piszczałek o łącznej wadze 140 kg. Akcja ta ożywiła zainteresowanie wielu firm rekonstrukcją prospektów w perspektywie rychłego zakończenia wojny i koniecznością doprowadzenia organów w całym ówczesnym regionie (jeszcze przed ustaleniem nowego porządku terytorialno-państwowego) do pełnej sprawności muzycznej. Zainteresowanie pracami przy organach kościoła mariackiego (którymi jeszcze w trakcie trwania wojny interesowała się firma *Schlag und Söhne* ze Świdnicy) pierwsza zainteresowała się rybnicka firma *Klimosch und Dürschlag*. W 1919 r. zaproponowała ona nie tylko uzupełnienie brakujących piszczałek, ale także remont i rozbudowę organów. Z pewnością firma знаła krytyczną ekspertyzę, wykonaną trzy lata wcześniej przez firmę świdnicką, w której organy określono jako przestarzałe, do tego „nie odpowiadające współczesnym wymaganiom” (chodziło oczywiście o mechanikę), jednak nie zdecydowała się na ich przebudowę z powodu ogromnej powojennej inflacji.

Pierwsza poważna oferta, zmierzająca do budowy całkowicie nowych organów, przesłana została do parafii 26 grudnia 1927 r. przez *Fabrykę Organów Dominika Biernackiego* z Włocławka. Sam projekt nosi datę 14 września 1927 r. i miał być dostarczony proboszczowi parafii osobiście przez Dominika Biernackiego, co wyjaśnia organmistrz w piśmie towarzyszącym (we wszystkich cytowanych w artykule oficjalnych dokumentach firm organmistrzowskich zachowana została oryginalna pisownia):

„Przy niniejszym mam zaszczyt załączyć kosztorys przerobienia organów wraz z projektem szafy organowej. Kosztorys powyższy był sporządzonym już dawno, lecz chciałem doręczyć go osobiście a nie mogąc zastać JWielmożnego Księdza Kanonika w Katowicach, przesyłam, gdyż jak mi wiadomo sumy przeróbki musi być wiadome JWielmożnemu Księdzu Kanonikowi przed 1 stycznia r.b.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

[pieczęć: Fabryka Organów Dominik Biernacki]

[podpis D.Biernacki]” (Arch1)

Projekt Biernackiego zakładał budowę organów o 42 głosach, rozłożonych na trzy manuały i pedały. Dyspozycja ukazuje typową w tamtym czasie estetykę, bazującą na tradycji romantycznej, co wyrażało się m.in. w proporcjach głosów podstawowych do mutacji i alikwotów oraz w samym doborze głosów. W trzech manualach na 34 głosy było 19 głosów ośmiostopowych i 4 głosy szesnastostopowe. W całym instrumencie były tylko dwie mikstury, za to instrument oferował łączniki oktauwowe (supery i suby) dla każdego manualu oraz szereg łączników zbiorowych, stałych oraz wyłączniki poszczególnych grup głosowych. Planowano wykorzystanie 14 głosów ze starych organów Volkmana. Biernacki przewidywał umieszczenie organów w nowej, neogotyckiej szafie, podzielonej na dwie części. Nowe organy, zaopatrzone w wiatrownice stożkowe i pneumatyczną trakturę, dysponowałyby wolno stojącym stołem gry, z klawiaturami obejmującymi 56 tonów w manuale i 30 w pedale.

Do dokumentacji dołączone są warunki wykonania, z ceną (51 500 zł) i harmonogramem realizacji. Nie zachował się niestety rysunek projektowy.

21 maja 1929 r. projekt budowy nowych organów złożyła znana śląska fabryka *Bracia Rieger* z Krnova na czeskim Śląsku. Firma ta miała już wówczas stałego przedstawiciela w Polsce, którym był organmistrz Wojciech Zagórda (Arch1).

Oferta Riegera była skromniejsza niż oferta Biernackiego. Zakładała budowę organów dwu-manuałowych o 34 głosach, stożkowych wiatrownicach i pneumatycznej trakturze. Ich koszt miał wynosić 4375 dolarów USA. Zachowany w Archiwum Parafialnym projekt jest niezwykle ciekawym dokumentem również ze względu na charakterystyczne opisy poszczególnych głosów. Firma *Rieger*, która już na przełomie wieków wydawała materiały reklamowe w języku polskim, starała się dostarczać projekty z polskimi opisami, w tym z nazwami własnymi głosów organowych i ich charakterystyką. Powstał swoisty słownik nomenklatury organowej, ubogacający szeroki i bardzo indywidualny kod znaczeniowy, właściwy dla branży organmistrzowskiej. Dyspozycja projektowanego instrumentu wypływa z tradycji romantycznych, co uznać można za typowe dla czasu powstania projektu i ogólnych tendencji estetycznych firmy.

Walory dokumentalne posiada także firmowy papier *Riegera*, zawierający ogólne założenia budowy organów, co jednak spotyka się również u innych budowniczych, choćby w materiałach reklamowych firmy *Schlag und Söhne* (J. Gembalski 2019: 15–44). Do projektu dołączony został unikatowy rysunek, przedstawiający prospekt w stylu neogotyckim, niezwykle kunsztownie opracowany, z detalami architektonicznymi i rzeźbiarskimi. Podobnie jak u Biernackiego, projekt zakładał odsłonięcie tylnego okna i stworzenie prospektu w typie odśrodkowym.

Pod koniec lat dwudziestych korespondencję z parafią prowadziła znowu firma *Klimosz i Dyrzslag*, która aż do wybuchu wojny opiekowała się organami i proponowała różne prace, w tym także rozbudowę o kilka głosów. Tę ostatnią pracę wykonała już w czasie wojny (J. Gembalski 2009: 9–18; organami mariackimi interesowała się także firma *Berschdorf* z Nysy, która jednak proponowała jedynie remont organów).

Z zachowanych w Archiwum Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny materiałów reklamowych firmy *Krukowski i Syn* z Piotrkowa Trybunalskiego wnioskujemy, że i ta firma zgłosiła chęć budowy nowych organów. Nie zachowała się jednak żadna szczegółowa korespondencja z tą firmą. Zachowały się jednak oferty przesyłane do innych śląskich parafii, a wybudowanie dwóch instrumentów w diecezji śląskiej (w Katowicach, w kościele garnizonowym, i w Golezowie) potwierdza pozytywną ocenę jej ofert na nowym dla tej firmy terenie.

Żaden z oferowanych projektów nie został zrealizowany i pozostał jedynie ważnym materiałem badawczym. Zrealizowano jedynie wspomniane wyżej powiększenie organów o trzy głosy, zaś sam instrument przetrwał do 1969 r. Zastąpiły go 29-głosowe, pneumatyczne organy firmy Bronisława Cepki z Popowa k. Wroniek.

Zainteresowanie firm organmistrzowskich parafiami nowej diecezji nasilało się stopniowo. Wydaje się, że firmy, które już wcześniej były obecne na tym terenie, budując organy lub zajmując się ich remontami (jak np. firma Paula Berschdorfa z Nysy, która już przed I wojną światową oraz w trakcie jej trwania wybudowała na Górnym Śląsku parę instrumentów), oferowały nadal swoje usługi. Firma *Berschdorf* zbudowała m.in. organy w kościele pw. św. Michała Archanioła w Michałkowicach (1906), w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kobiórze (1912), kościele pw. NMP w Wodzisławiu (1912), w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śl. (1918). Jej aktywność wzrosła po I wojnie światowej. Szczególnymi osiągnięciami z okresu międzywojennego są m.in. organy kościoła pw. NMP w Pszowie (1928) i duże organy bazyliki św. Ludwika (OO. Franciszkanów) w Katowicach-Panewnikach (1925) (J. Gembalski 1980–1983).

Berschdorf oferuje w 1926 r. dobudowanie piszczałek prospektowych w organach Spiegła w Raszczycach, interesuje się też budową nowych organów w Niedobczycach (ofertę wysłał dopiero w 1930 r.). Uaktywnia się także firma *Rieger*, której kontakty z parafiami górnośląskimi są stosunkowo długie, a jej dyspozycyjność ułatwia bliskość warsztatu od terytorium diecezji i założone w Polsce przedstawicielstwo handlowe. Od 1925 r. firma składa wiele ofert budowy nowych organów, zwłaszcza dla nowo powstających kościołów. Wymienić tu można liczne oferty dla wspomnianego kościoła w Niedobczycach. W bogatej korespondencji firma zachwała swoje dotychczasowe wyroby, starając się otrzymać kolejne zamówienie. W piśmie z 15 stycznia 1925 r. proponuje budowę organów o 21 głosach, dwóch manualach i pedale, sterowanych trakturą pneumatyczną. Projekt dostarcza wielu cennych informacji na temat stosowanych przez firmę materiałów oraz założeń konstrukcyjnych. Czytamy tu m.in.:

„Cena poniżej opisanych organów, w pierwszorzędnym, pneumatycznym wykonaniu, przy obfitem zastosowaniu drzewa twardego, specjalnego i rozporowego, i metali szlachetnych, jak:

drzewo orzechowe, dubowe, lipowe, jaworowe, bukowe, gruszone, olszowe itd./

cyna, alpaka, mosiądz itp

łącznie z strukturą i prospektem, opakowaniem, przewozem do stacji Niedobczyce, z wystawieniem w kościele



wedle rysunku 632.....zł. 22.984,--  
 wedle rysunku 636.....zł. 23.764.—, (Arch2)

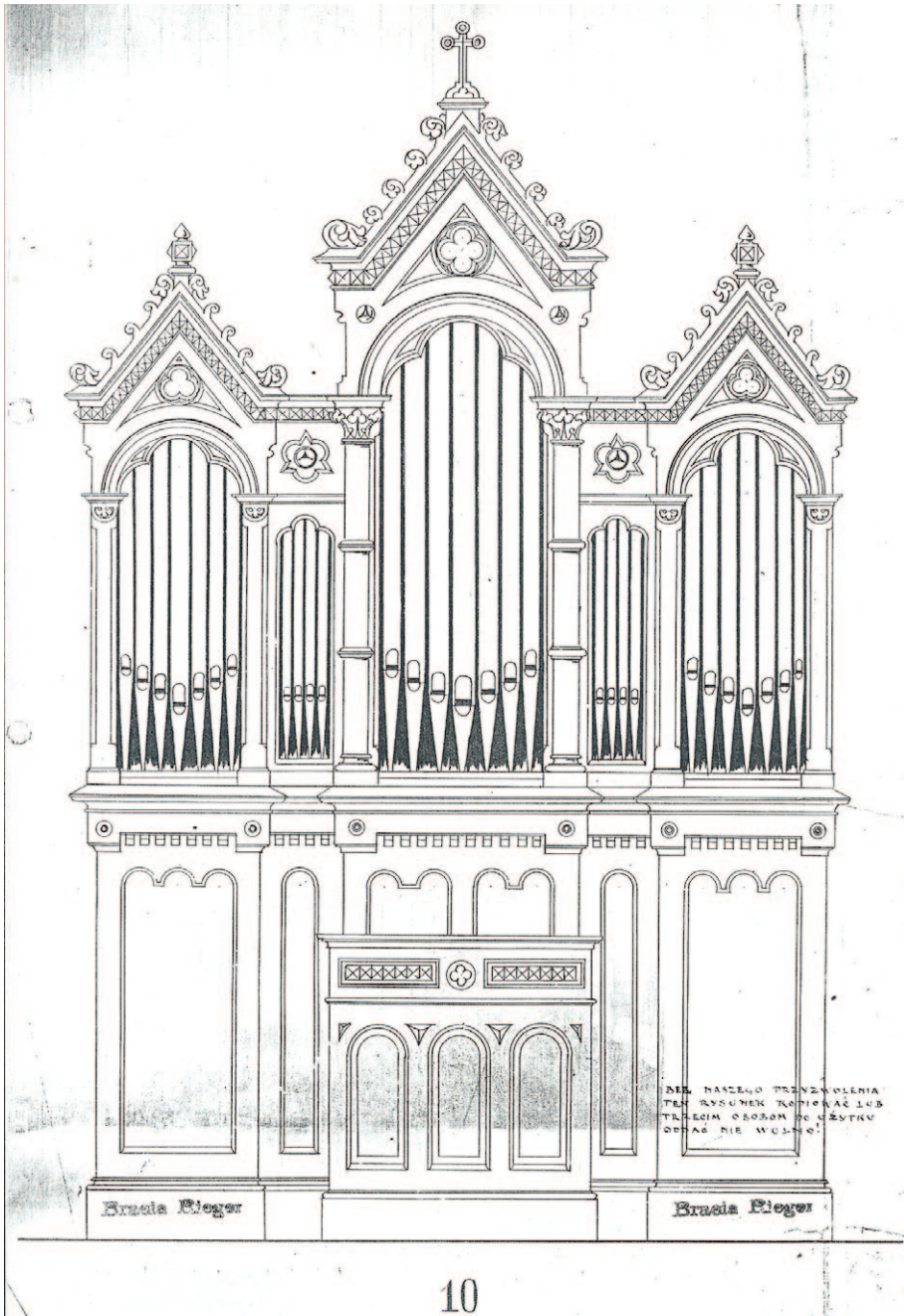
Firma przypomina się parafii kilku uprzejmymi listami aż do roku 1935. Załącza liczne opinie, m.in. Feliksa Nowowiejskiego, ks. dr Gieburowskiego, recenzje z „Kuriera Poznańskiego”, opinię prof. Franza Schütza z Akademii Muzycznej w Wiedniu, a także prof. Karola Hławiczki z Cieszyna i profesorów różnych konserwatoriów i szkół muzyki kościelnej w Niemczech. Część z nich umieszczona została (w 1925 r.) na papierze firmowym, zawierającym znaczący nagłówek: *Das Beste ist immer das Billigste!* (Arch2: pismo firmowe *Orgelbauanstalt Gebrüder Rieger Jägerndorf, Schlesien* [rok 1925]).

W tym samym 1925 r., ofertę przysłała do Niedobczyc *Fabryka Organów Kościelnych Dominika Biernackiego*. Cały pakiet materiałów reklamowych, opinii i pism polecających dołączonych do projektu i kosztorysu jest imponujący. Dostarcza nowego materiału źródłowego o firmie, pokazuje też, jak bardzo wrocławska fabryka zabiegała o zaistnienie na Górnym Śląsku. Szczególnie cenny jest dołączony do oferty katalog organów, tym razem sygnowany imieniem drugiego właściciela firmy – Wacława Biernackiego. Siedzibą firmy były dwa miasta: Warszawa i Wilno. Materiały posiadają niezwykłą wartość dokumentalną. Na ponad 40 stronach opisują wszystkie aspekty funkcjonowania firmy, założenia konstrukcyjne, podają dziesiątki opinii, a także zdjęcia prospektów, stołów gry i widok fabryki. Najważniejszy jest jednak wykaz, niestety bez datowania prac.

O budowę organów w kościele niedobczyckim starała się też firma Rudolfa Zenkera, który posiadał siedzibę w Katowicach i był (obok prowadzenia firmy organmistrzowskiej) „sądowo zaprzysiężonym Rzecznikiem dla fortepianów, fisharmonii i organów”. Pod koniec lat dwudziestych ofertę złożyła także fabryka Paula Berschdorfa.

Ostatecznie do budowy organów wybrano firmę miejscową – *Fabrykę Organów „Klimosz i Durszlag”* z Rybnika, która w 1936 r. wybudowała 36-głosowe organy w stylowej, neobarokowej szafie.

Lata trzydzieste to szczególna aktywność firm organmistrzowskich, która nakierowana była na nowe świątynie, powstające głównie w okręgu rybnickim, ale także w przemysłowej części diecezji, w tym w stolicy regionu, jakim były Katowice. Nowe kościoły – w Biertułtowach, Radlinie, Świerklanach, Syryni czy Krzyżkowicach, potrzebowały dużych instrumentów, spełniających oczekiwania wiernych i patronów parafii. Prym wiodła firma *Klimosz i Durszlag*, która jednak nie budowała organów większych niż dwumanałowe, co dawało szansę dużym fabrykom, głównie Biernackiego i Riegera. Dodatkowym atutem dla aktywnego rozwoju budownictwa organowego było wsparcie finansowe patronatów. Należały do nich spółki węglowe, starostwa powiatowe i Urząd Wojewódzki. Firmy potrafiły się dobrze reklamować, co jednak nie było jedynym kryterium ich wyboru. O wyborze oferty decydowała często opinia diecezjalnego rzeczoznawcy, którym był ks. Robert Gajda – wybitny kapłan, muzyk i znawca budownictwa organowego. Zanim przytoczymy jedną z ciekawych opinii



Il. 2. Jastrzębie Górne, kościół pw. św. Katarzyny, projekt firmy Rieger, 1929 r.

ks. Gajdy, wskazującej na kryteria, jakie stosował przy wyborze firmy, wróćmy jeszcze do ofert, jakie pojawiły się w związku z projektami budowy organów w trzech wybranych parafiach diecezji:

Pierwszą z nich była parafia św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju. Klasycystyczny kościół, posiadający skromny instrument, wymagał większych organów, zapewniających odpowiedni wolumen brzmienia. Prawdopodobnie opracowano i upubliczniono wstępne założenia takiego instrumentu, gdyż wszystkie firmy, które zgłosiły się w okresie od końca 1929 do początku 1931 r. (a więc w przeciągu półtora roku), przysłały projekty na organy o 16 głosach, dwóch manuałach i pedale. Jako pierwsza zgłosiła się firma *Rieger*, proponując organy za 2290 dolarów USA – według kosztorysu z 25 listopada 1929 r. (Arch3). W walce o pierwszeństwo firma wysłała niezwykle – nawet jak na jej standardy reklamowe – dokument, uzasadniający najwyższe kompetencje do budowy organów w Europie, a może i na całym świecie. Warto go przytoczyć w całości:

[Karniów, 12 listopada 1929]

Przewielebny Rzym. Kat. Urząd parafialny, Jastrzębie Górne [...]

Odnosząc się uprzejmie na rozpatrywanie organów Wielmożnych Panów przez właściciela naszej firmy i też względem na załączoną ocenę, poważamy się przesłać w załączeniu nasz kosztorys na nowy organ o 16 brzm. gł[osach], 2 manuałach i pedale.

Żywimy nadzieję, że nasza dyspozycja życzeniom W-nych Panów odpowiada, bo jest wytworzona według najnowszego kierunku w budowie organów. Dalej przesyłamy zarys i rysunek szafy organowej.

W budowie organów mamy 56-letnie doświadczenie. W tymto czasie dostarczyliśmy przeszło 2.415 organów o różnych wielkościach do wszystkich państw kulturalnych świata, pomiędzy temi kilka set do Polskiej ziemi. Zakupują organy u naszej firmy z następujących przyczyn:

1. Firma nasza importuje z Polski węgiel, cynk, drwa dębowe i sośniny, n.prz. w r. 1928 razem za zŁ. 98.000, -

2. Nasze organy sławne są nie tylko w Polsce, lecz na cały świat.

3. Sztuka jest międzynarodowa.

4. Inne firmy budują organy w kościele wiele tygodni i miesiące, nasza firma tylko kilka dni. Mamy 3 sale organowe, gdzie instrumenty zostaną zupełnie ustawione i przeto możemy przeprowadzić montowanie organów w kościele w tak krótkim czasie.

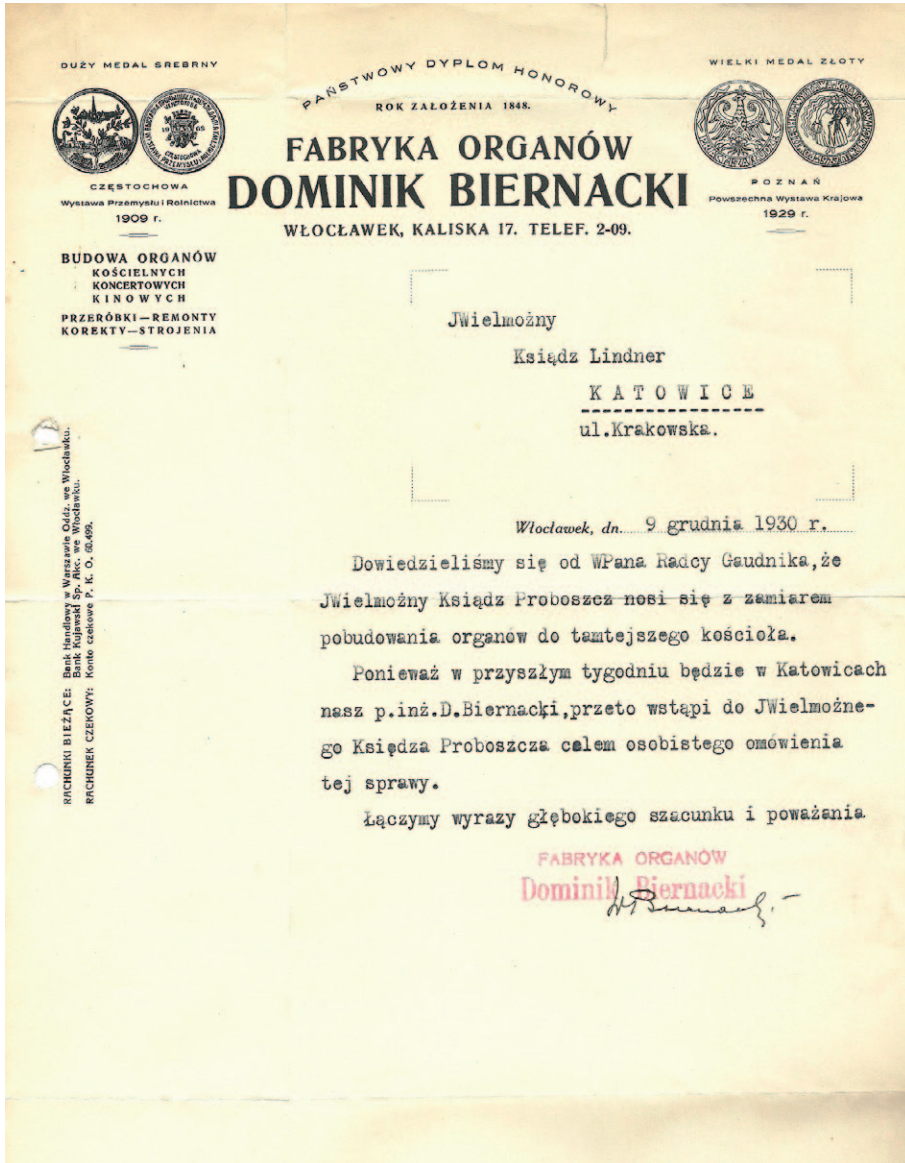
Zapewniamy dostarczenie pierwszorzędných organów i w oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi, łączymy wyrazy głębokiego szacunku.

Bracia Rieger [podpisany J.Kloss]

Dyspozycja oddaje standardowe ówczesne założenia estetyczno-stylistyczne. Na 7 głosów I manualu są 3 głosy ośmiostopowe, jeden szesnastostopowy (Bourdon), oktawa czterostopowa, Picolo dwustopowe i trzyczęściowa mikstura. W II manualu są 4 głosy ośmiostopowe, jeden czterostopowy i jeden dwustopowy. Pedał zawiera trzy głosy – 16', 8', 8'. Organy miały dysponować wszystkimi możliwymi łącznikami oraz kombinacjami zbiorowymi.

W 1931 r. identyczne oferty złożyli: Klimosz i Dyrszlag z Rybnika, Dominik Biernacki z Włocławka i M. Wybrański z Bydgoszczy. Porównując wszystkie trzy projekty należy przypuszczać, że sama dyspozycja i założenia techniczne opracowane zostały w formie konkretnego, gotowego wzoru, a na jego realizację ogłoszono przetarg. Za taką koncepcją przemawia również fakt, że w kosztach partycypować miało Starostwo Powiatowe jako patron parafii. Projekt organów opracował prawdopodobnie ks. Robert Gajda, jako rzeczoznawca diecezjalny. W pismach do Starostwa powołuje się na niego proboszcz parafii, ks. Czernik. Ks. Gajda – jak wynika z pism Starostwa – rekomendował firmę *Rieger*, jednak w piśmie Urzędu Wojewódzkiego do parafii zawarta jest sugestia, by wybrać firmę Biernackiego „ze względów popierania przemysłu krajowego” (Arch3: pismo Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 30.04.1931). Ostatecznie wybrano rybnicką firmę *Klimosz i Dyrszlag*, która wybudowała organy za 26 600 zł (Arch3: koszt oferty Biernackiego wynosił 20 000 zł, Wybrańskiego – 21 5000 zł, Riegera - 2290 dolarów USA). Jedyną różnicą w stosunku do propozycji pozostałych firm było zastosowanie w stole gry wolnej kombinacji, a także bardziej kunsztowne wykonanie szafy.

Realizacja planów budowy organów uzależniona była od wielu czynników. Z pewnością na czoło wysuwała się renoma firm i oferowana przez nie cena. Także uwarunkowania ekonomiczne, na które składała się zamożność parafii i możliwości uzyskania dotacji publicznych ze strony patronatów i podmiotów społecznych i prywatnych, mogły decydować o powodzeniu projektów. Na początku lat trzydziestych w Europie zaczął się rysować coraz bardziej dotkliwy kryzys ekonomiczny, dlatego ceny organów, zwłaszcza z udziałem materiałów, które importowano (np. cyna i drewno egzotyczne), mogły znacznie wzrosnąć. Tak było z pewnością z planami budowy organów w katowickiej parafii Opatrzności Bożej, która leżała w peryferyjnej dzielnicy i sporym wysiłkiem doprowadziła w 1931 r. do ukończenia budowy nowoczesnego, dużego kościoła. Już w trakcie budowy kościoła firma Biernackiego złożyła propozycję budowy organów, przysyłając w 1932 roku gotowy kosztorys na budowę organów o 36 głosach i dwóch manualach. Wysoka cena organów – 43 500 zł, prawdopodobnie przesądziła o odłożeniu realizacji na nieokreślony czas. Podobny los spotkał projekt firmy S. Krukowskiego, który jednak chyba nie przesłał kosztorysu – brak w archiwum dalszej korespondencji po 1932 r. (Arch4). Parafia zakupiła w czasie wojny małe, 6-głosowe, używane organy z kościoła pw. Chrystusa Króla w Gliwicach. Instalowała je firma Carla Berschdorfa, która wybudowała w kościele w Gliwicach duży instrument o trakturze elektropneumatycznej, oferując sprzedaż starych organów parafii w Zawodziu (Arch4: pisma Carla Berschdorfa z 8.03.1943 i 3.05.1944). Dopiero po 70 latach wybudowano w Zawodziu instrument godny tej świątyni – organy w stylu francuskiego baroku, które służą do dziś i są chlubą parafii i miasta.



Il. 3. Pismo D. Biernackiego do proboszcza parafii Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu

Sytuacja budownictwa organowego w międzywojennej diecezji śląskiej ożywiła się znacznie pod koniec lat trzydziestych. Jej dynamikę zaobserwować można (obok dowodów z innych górnośląskich parafii) na przykładzie parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżkowicach. W 1934 r. poświęcono tu kościół w stylu naobarokowym – jeden z wielu powstających wówczas w dynamicznie rozwijającej się ziemi rybnickiej. Niebawem spływać zaczęły do parafii oferty budowy organów. Najwięcej, bo aż 7 ofert pojawiło się w 1937 r. (Arch5).

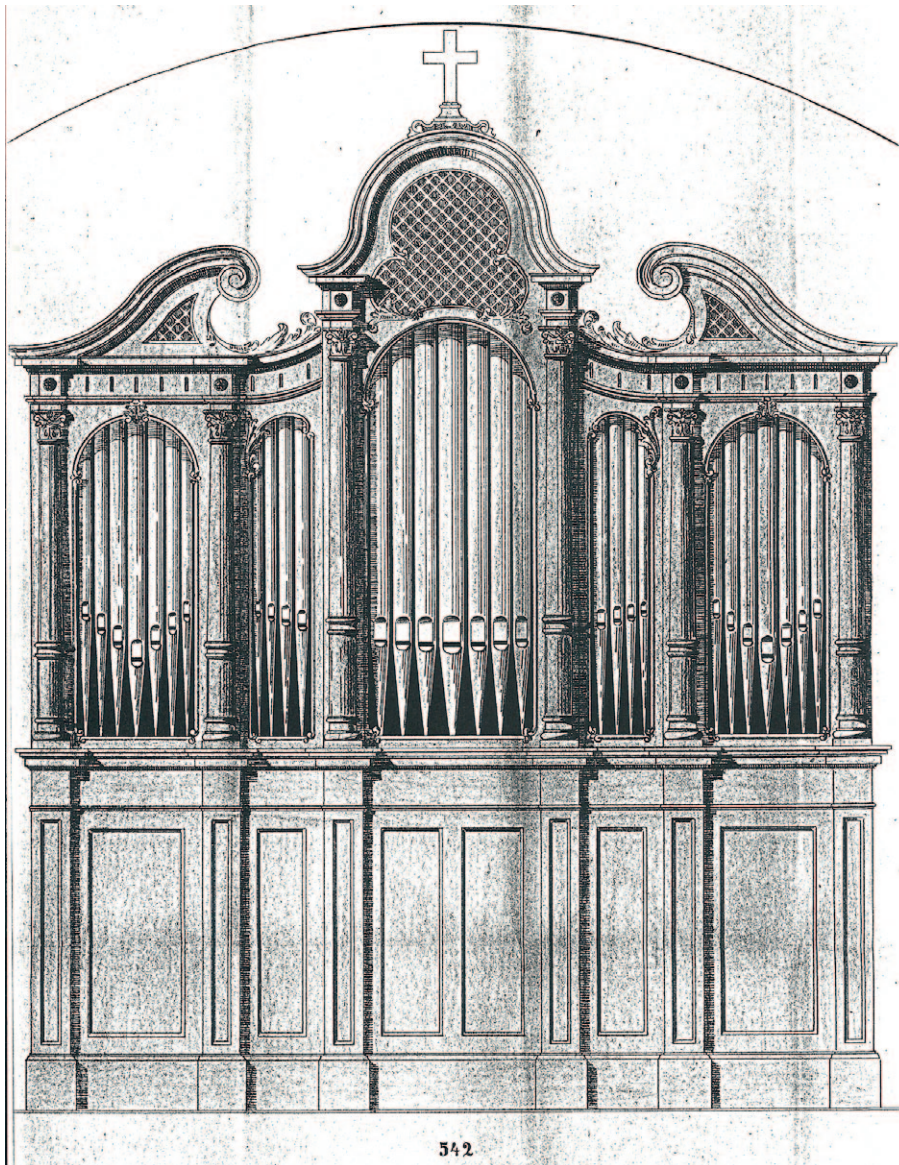
Jako pierwsza zainteresowanie nowym kościołem zgłosiła firma Carla Berschdorfa z Nysy, proponując w piśmie z dnia 18 września 1935 r. organy o 16 głosach za cenę 6300 *Reichsmark*. W kosztach zawierają się opłaty celne, przewóz organów z firmy w Nysie do granicy polskiej oraz utrzymanie monterów przez ok. 2-3 tygodnie.

Ofertę złożyła także firma *Rieger*, która w międzyczasie otworzyła filię w Mocker, miała też swoje przedstawicielstwo w Katowicach. Korespondencja prowadzona jest zarówno z Jägerndorf (czeska nazwa Krnov) przez właściciela firmy – inżyniera Josepha Glatter-Goetza jak i z siostrzanej filii – *Polskiej Fabryki Organów Bracia Rieger* z Katowic (pismo z 18.05.1937). Z korespondencji wynika, że organy produkowane są nadal w Krnowie, dlatego pojawia się sprawa cła i transportu przez polską granicę.

W kosztorysie sporządzonym w Krnowie (w pismach firmy *Rieger* pojawia się również polska nazwa Karniów) firma *Bracia Rieger* proponuje organy 16-głosowe o dyspozycji bardzo podobnej do oferty dla Jastrzębia. Nowością jest w dyspozycji Sesquialtera w drugim manuale. Do kosztorysu dołączone są dwa rysunki szafy organowej z prospektem – jeden neobarokowy, drugi bardziej nowoczesny, bez elementów zdobniczych i zwieńczeń prostych pól piszczałkowych.

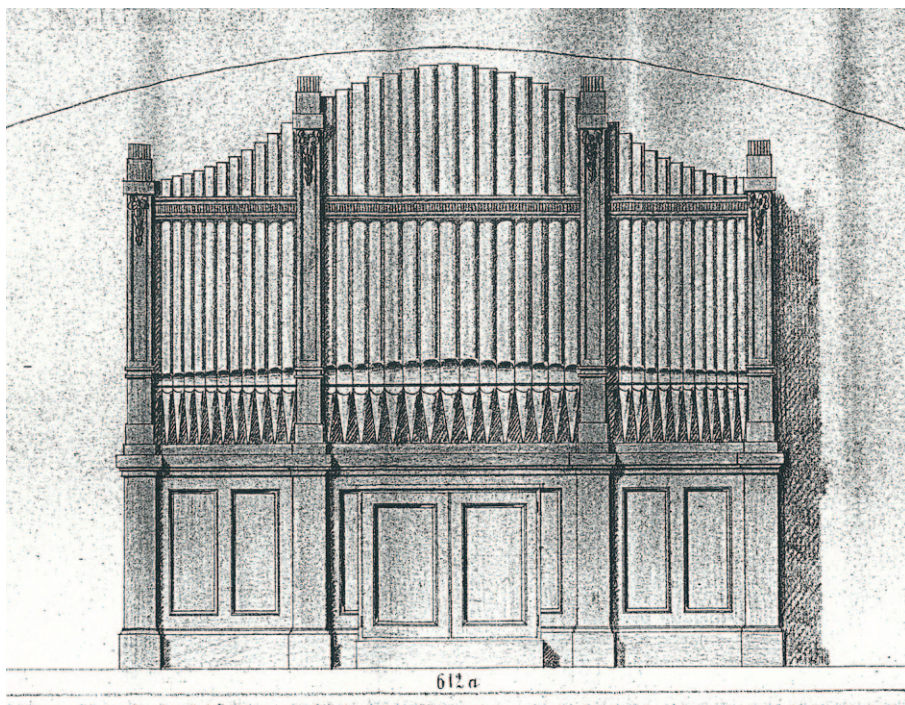
Tradycyjnie pojawiają się oferty *Fabryki Organów Dominika Biernackiego* i firmy *Klimosz i Dyrzsląg*. Biernacki proponuje organy o 20 głosach, natomiast Klimosz organy o 23 głosach, z możliwością powiększenia dyspozycji do 25 głosów. Oferta Biernackiego przynosi nowy fakt z dziejów firmy: projekt sporządzony jest w oddziale firmy w Katowicach. *Fabryka Organów Biernacki, Oddział Katowice* mieściła się przy ul. 3-go Maja 21 (na innych pismach – 25). Cena organów wynosić miała 20 000 zł, czas wykonania - 4 miesiące. Ofertę przesłała także *Fabryka Organów St. Krukowskiego i Syna* z Piotrkowa Trybunalskiego (dokument z 7 czerwca 1937). Krukowski nadesłał dwie propozycje organów: o 16 i 27 głosach. Podobnie jak w każdej ofercie, firma z Piotrkowa Trybunalskiego dołączyła materiały reklamowe, zawierające opisy, wyobrażenia graficzne i opinie, co świadczy o wielkiej dbałości o wizerunek i profesjonalne podejście do reklamy.

Zespół archiwalny z Krzyżkowic przynosi nowe materiały, dotąd na Śląsku nieznanne. Po raz pierwszy pojawiają się dwie firmy, dotąd na tym terenie nieobecne: *Fabryka Organów Stefana Truszczyńskiego* z Włocławka oraz *Fabryka Organów „Antoni Adolf Homan i Stanisław Jezierski”* z Warszawy. Analiza nadesłanych materiałów ukazuje wspólne korzenie firm, ich podobne podejście zarówno do estetyki brzmienia, jak i stosowanych rozwiązań technicznych. Mocno osadzone w tradycji romantycznej firmy te nie były za bardzo zorientowane w pojawiających się już w firmach Dolnego Śląska (choćby u Berschdorfa czy Sauera) tendencjach estetycznych, a także w zakresie sterowania trakturą i nowymi typami wiatrownic. Zarówno Truszczyński, jak i Homan – Jezierski proponują tradycyjne dyspozycje oparte o głosy zasadnicze, oszczędne użycie głosów języczkowych i stosowanie typowych urządzeń poszerzających wolumen brzmieniowy, tzw. supery i suby. Czynnikiem, który miał zwrócić uwagę na oferty, miał być m.in. argument o wspieraniu polskich firm, zamiast zatrudniać firmy zagraniczne. Truszczyński pisze następująco:



Il. 4. Krzyżkowice, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, projekt nr 1 firmy Rieger, z 1937 r.

„(...) „Mam nadzieję, że Wielebny Ksiądz Proboszcz zechce budowę organów powierzyć czysto polskiej firmie a nie zagranicznej, która przy dobraniu współnika w Polsce, chce zabierać nam pracę powiększając liczbę bezrobotnych, a otrzymane pieniądze wywozić za granicę (...)”



Il. 5. Krzyżkowice, kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, projekt nr 2 firmy Rieger

Powyższy argument z pewnością także był brany pod uwagę. Decyzje o wyborze oferenta podejmował jednak często albo rzeczoznawca diecezjalny wraz z proboszczem, albo Komitet Budowy Organów, który w niektórych parafiach powoływany był, kiedy decydowano się na podjęcie starań o wyposażenie świątyni w organy. W wypadku Krzyżkowic spośród siedmiu firm wybrano do realizacji projektu firmę rybnicką *Klimosz i Dyrzslag*. Fabryka ukończyła organy 20 maja 1937 r. (Arch5).

Taki komitet powołano w 1936 r. w parafii Matki Bożej Różańcowej w Chropaczowie. W piśmie z dnia 28 października 1936 r., skierowanym do Kurii Biskupiej w Katowicach, czytamy:

„Z inicjatywy członków tutejszego Zarządu Kościelnego powstał Komitet celem zakupu organów dla kościoła parafialnego w Chropaczowie z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia tutejszego kościoła, który przypada na rok 1937. W skład komitetu wchodzi: [tu następuje spis wszystkich członków komitetu – w liczbie 22 osób]. Przewodniczącym został Antoni Dymek, ławnik gminy i zastępca przewodniczącego Zarządu Kościelnego”.

W składzie komisji był także proboszcz jako protektor, poseł do Sejmu Śląskiego, urzędnicy, lekarze, organista D. Lipok, aptekarz, górniczy i handlowcy.



Komitet opracował wzór deklaracji dla parafian, którzy zobowiązali się do złożenia w przeciągu jednego roku kwoty 20 000 zł tytułem dobrowolnych ofiar. Do tego momentu zebrano 3500 zł, które ulokowane zostały w PKO. Po przekonaniu się, że wśród parafian jest bardzo wielkie zainteresowanie w sprawie zakupu organów i że ogół parafian ustosunkował się bardzo życzliwie do tej sprawy, Komitet postanowił przystąpić do realizacji zakupu organów. Stosując się do życzeń ogółu parafian, Komitet postanowił zakupić 32-głosowe organy. Organ te postanowiono zamówić w firmie Rieger i Zenker, według załączonej oferty. W piśmie do Kurii Biskupiej Komitet prosi o zatwierdzenie składu Komitetu i zatwierdzenie załączonego projektu tej firmy.

Na zachowanym w archiwum parafialnym egzemplarzu pisma znajduje się odręczna odpowiedź ks. Teofila Bromboszcza:

„Odręcznie za zwrotem do Wiel .Ks. Prob. Gajdy w Wełnowcu:

Z prośbą o wydanie opinii do powyższej prośby zarazem zapytuje się Kuria Diec. czyby nie było możliwa budowa organów o mniejszej liczbie rejestrów z tym jednak, że później możnaby dalsze rejestry bez większej przeróbki dobudować.

[Podpisany: Ks. Teofil Bromboszcz.]”

Opinię o trzech nadesłanych ofertach opracował ks. Robert Gajda. Oferty nadesłały firmy: Dominika Biernackiego z Włocławka, *Fabryka Organów „Klimosz i Dyrszlag”* z Rybnika i firma *Gebriüder Rieger* z Jägerndorfu (Krnov). Opinia ks. Gajdy ukazuje nie tylko jego kompetencje, ale także obrazuje kryteria, którymi kierował się przy ocenie każdego z projektów, dlatego warto przytoczyć jej treść w oryginalnym brzmieniu:

„Wełnowiec, dnia 16 listopada 1936 r.

Do Prześwietnej Kurii Biskupiej w Katowicach

Po przejrzeniu trzech przesłanych mi dyspozycji i kosztorysów na budowę nowych organów w Chropaczowie pozwalam sobie nadmienić, co następuje:

1. Dyspozycja firmy D Biernacki z Włocławka  
Nie wchodzi w rachubę, ponieważ
  - 1) stosuje za dużo drzewa
    - a) I Man. – 10 głosów = 128 piszczałek z drzewa
    - Rieger - 12 głosów = 97 piszczałek z drzewa
    - Klimosz - 11 głosów = 82 piszczałek z drzewa

- b) II Man. – [Biern.] – 9 głosów = 54 ” z drzewa  
 Rieger – 13 głosów = 53 pischcz. z drzewa  
 Klimosz – 9 głosów = 12 pischcz z drz.

UWAGA: Pomimo, że przy drewnianych pischczalkach osiąga się zupełną pełnię przy silnych głosach a miękkość przy słabych, to z drugiej strony przez nadmierne zastosowanie drzewa staje się brzmienie całości przytłumione i nieszlachetne!!!

2. stosuje za dużo cynku

a) I man. = 10 głosów = 126 pischczalek z cynku

Rieger – 12 głosów – 96 pischcz. z cynku

Klimosz = 11 głosów = 102 pischcz. z cynku

b) II manual = 9 głosów = 78 pischcz. z cynku

Rieger = 13 głosów = 96 pischcz. z cynku

Klimosz – 9 głosów = 54 pischczalki z cynku

Uwaga: Cynk jest nadzwyczaj czuły na temperaturę i przez to bardzo rozprężliwy, co wywiera wpływ na cały strój organów, pozatem pischczalki cynkowe nie mogą osiągnąć jasności i pełności tonu pischczalek cynowych.

2) - nie daje wolnego połączenia głosów (kombinacje)

3) cenę (26.875 zł) w porównaniu do jakości organów i obu pozostałych dyspozycji – nie można nazwać umiarkowaną (...).

W dalszej części opinii następują zarzuty co do kalkulacji, uwzględniającej inne koszty, takie jak opakowanie, koszty dostawy, koszty podróży, znacznie podwyższające ostateczną cenę organów. Koszty te są również skalkulowane w projekcie Klimosza i Riegera, więc ks. Gajda miał możliwość ich porównania. Samą dyspozycję w projekcie Klimosza ks. Gajda ocenia pozytywnie, pisząc następująco:

„(...) sumiennie opracowana (cfr 1 – 76) ponieważ

1) podano dokładnie głosy z ich opisem, materiałem i ceną

2) uwzględniono życzenie Prześwietnej Kurii Biskupiej mianowicie ”budowanie organów z możliwością późniejszego dobudowania rejestrów bez większej przeróbki” bo dyspozycja zawiera 10 tzw. „Vacatów”, co jest już ujęte łączną sumą, która na pozór wydaje się być za wysoką w porównaniu z kosztorysem Riegera. Tak ale nie jest, bo kosztą jak podróże, mieszkanie monterów itd. jest ujęte tą sumą”.

Dość krytycznie ocenia rzeczoznawca ofertę Riegera, pisząc m.in.:

(...) „Dyspozycja Riegera:

- 1) za ogólnikowa i nie wyszczególnia ceny przy poszczególnych głosach (*napisane jest „pozach – może chodzi o „pozycje”*)
- 2) nie ma własnych 32 rejestrów, bo
  - a) nr 28 – „Echobas 16” jest transmisją nr... nie ma więc ani jednej piszczałki własnej
  - b) nr 32 – Puzon 16’ – jest kombinacją z nr.. wobec tego nie ma własnych piszczałek (...) i dlatego 2 rejestry jako całość nie wchodzi w rachubę. (...)

Przejrzawszy 3 powyższe dyspozycje, polecam do zatwierdzenia projekt I firmy Klimosza.

Aczkolwiek wydałem niniejszą opinię z punktu widzenia muzyczno-fachowego, wybrałbym jako proboszcz dyspozycję II-gą względnie III-cią (z możliwością późniejszego rozbudowania, znając trudności finansowe w potrzebach parafii z własnego doświadczenia).

(podpis: Ks. Robert Gajda) (Arch6).

W świetle ostatniego zdania wydaje się, że ks. Gajda miał problem z wyborem oferty, a decydującym kryterium była cena organów. Prawdopodobnie koszty budowy negocjowano z firmami, co pozwoliło ostatecznie na wybór *Riegera*. Firma ta obniżyła cenę organów do kwoty 29 700 zł (w projekcie cena wynosiła pierwotnie równowartość 5695 dolarów, obniżono ją jednak o 490 dolarów), dlatego jej projekt zatwierdzono do realizacji. Ukończony instrument odebrał ks. Robert Gajda w dniu 18 listopada 1938 r. (Arch6; na podstawie protokołu odbioru organów w kościele parafialnym w Chropaczowie wiadomo, że firmie spłacano raty do 1941 r.). Jeszcze przed oficjalnym odbiorem, 18 lipca 1937 r., organy poświęcono i zorganizowano pierwszy koncert, na którym Feliks Nowowiejski wykonał m.in. dzieła J.S. Bacha oraz własne kompozycje (Arch7; notatka o koncercie ukazała się w „Śląskich Wiadomościach Muzycznych”, nr 9, wrzesień 1937 r.).

Opisane w niniejszym artykule parafie, które w latach międzywojennych realizowały budowę nowych organów w warunkach coraz większej konkurencji między firmami organmistrzowskimi, ukazują złożony proces projektowania, opiniowania, wreszcie finansowania tak ważnej dla Kościoła lokalnego inwestycji. Przedstawione przykładowe realizacje pokazują równocześnie, jak wiele czynników składało się na powodzenie takiego przedsięwzięcia. U jego początków stała zwykłe świadomość, że organy są istotnym elementem wyposażenia świątyni i niezbędnym składnikiem liturgii, której miały w pierwszym rzędzie służyć. Nie wszystkie parafie stać było na budowę nowych organów, i to przez liczącą się firmę organmistrzowską, toteż niektóre z nich wyposażały świątynie w instrumenty, które stały wcześniej w starym kościele (np. drewnianym) lub zaopatrywały się w organy tymczasowe, pozyskane z innej parafii. Często też umieszczano na chórze fisharmonię (np. w kościele parafialnym

w Bykowninie, wybudowanym w 1935 r., zainstalowano najpierw fisharmonię, następnie – prawdopodobnie już po wojnie – jednomanuałowe organy o nieznannej proveniencji [brak zapisów w archiwum parafii], które w 1970 r. przekazane zostały parafii w Cieszowej. Organy umieszczono w kaplicy w Hadrze, a po rozbiórce wtórnej empery organowej, podczas prac konserwatorskich, organy przekazano do Muzeum Organów Śląskich. Do nowo zbudowanego w 1933 r. kościoła parafialnego w Szarleju zakupiono w 1935 r. w firmie *Klimosz i Dyrszlag* niewielkie, sześciogłosowe organy tymczasowe, które dopiero w 1952 roku zastąpiono organami firmy *Biernacki*. Również do tymczasowego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piaśnikach przeniesione w 1938 roku stare organy z kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej w Chropaczowie, które po wojnie zostały rozebrane. Stare organy wykorzystywano przed wojną także w nowych kościołach w Knurowie i Przyszowicach; J. Gembalski 2004: 11–82). Wiele jednak parafii, które wybudowały w omawianym okresie nową świątynię, starało się nawiązać kontakt z firmą organmistrzowską już w czasie budowy, ze świadomością, że inwestycja trwać będzie długo, a jej koszty wymagać będą długotrwałej ofiarności wiernych. Nie zawsze jednak parafia była w stanie zrealizować budowę organów do końca. Na przeszkodzie stawała kondycja finansowa parafii, a także okoliczności, które pozostawały poza przewidywaniami i kontrolą zarówno inwestora, jak i firmy organmistrzowskiej. Do takich należała wojna, która uniemożliwiła realizację wielu projektów sprzed 1939 r.

Najmniej szczęścia w realizacji projektów budowy organów miały parafie, które zamówiły je bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej. Nikt wówczas nie przypuszczał, że dojdzie do tak wielkiej tragedii w historii naszego kraju, dlatego w wielu parafiach inwestowano jeszcze w 1939 r. w różne przedsięwzięcia, włącznie z zamawianiem organów. Pomimo iż wybuch wojny we wrześniu 1939 r. nie był związany na Górnym Śląsku z długotrwałymi walkami i w zasadzie tylko częściowo naruszył infrastrukturę miejską i przemysłową, prowadzenie działalności w wielu obszarach życia społecznego (w tym działalności Kościoła) było niezwykle utrudnione. Okupant zatrzymał wiele inwestycji (np. budowę śląskiej katedry) i wprowadził nowe przepisy i regulacje w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej (szerzej w: J. Myszor 2010). Utrudnienia dotknęły nie tylko całego górnośląskiego przemysłu, zwłaszcza rozwijającego się dynamicznie w jego polskiej części, ale także zdeorganizowały i rozregulowały naturalne stosunki handlowe, w tym działania banków i obrót surowcami. Odbiło się to także na działalności firm organmistrzowskich, które w sytuacji wojennej nie mogły zrealizować zaplanowanych przed wojną projektów. Straciły na tym w pierwszym rzędzie same parafie, które nie tylko nie doczekały się nowych organów, ale poniosły znaczne straty finansowe. Przykładem są parafie w Katowicach-Józefowcu oraz w Łaziskach Średnich. Dzięki zachowanym materiałom archiwalnym możemy prześledzić losy planowanych w tych parafiach inwestycji, które nigdy nie zostały zrealizowane.

Pierwsza z nich, parafia św. Józefa w Katowicach-Józefowcu, 22 sierpnia 1939 r. zwróciła się do firmy *Rieger* o możliwość budowy organów i przysłanie wstępnych warunków budowy. Firma poprosiła o sprecyzowanie kilku informacji, dotyczących m.in. kubatury kościoła, wymiarów chóru muzycznego i orientacyjnej liczby głosów oraz innych szczegółów dotyczących przyszłego instrumentu (Arch8: pismo z dnia 22.10.1939, wysłane z Jägerndorf).

Ze względu na zawirowania wojenne i skomplikowaną sytuację, jaka powstała w nowej rzeczywistości, firma *Rieger* dopiero po prawie trzech latach przedstawiła konkretne projekty organów. Oferta z datą 26 czerwca 1942 r. zawierała dwa projekty z opisami i kosztorysami. Pierwszy zakładał budowę organów dwumanałowych o 28 głosach (za cenę 16 007 *Reichsmark*), drugi przewidywał instrument trzymanałowy o 33 głosach (za cenę 21.594 *Reichsmark*). W dalszej korespondencji z firmą proboszcz poinformował o konieczności przedstawienia projektów i kosztorysów Generalnemu Wikariatowi Diecezji Katowickiej (pismo z dnia 5 października 1942 r.), zwrócił też uwagę na dostosowanie stylu architektury organów do neobarokowego stylu świątyni. Kondycja finansowa parafii musiała być wówczas na tyle korzystna, że proboszcz wyraził także gotowość wpłaty zaliczki. W związku z powyższym, 7 października firma nadesłała szczegółowy projekt organów i kosztorys. Wybrano wariant instrumentu o trzech manualach z pedalem, dysponującego 33 głosami. Organy planowano wyposażyć w trakturę pneumatyczną (choć już wówczas *Rieger* stosował także trakturę elektropneumatyczną), jednak - jak zapewniał budowniczy - byłaby to traktura „pierwszej klasy”. Powietrza dostarczać miała dmuchawa elektryczna *Ventus*, w cenie 390 *Reichsmark*. W projekcie zawarto takie szczegóły, jak kolejność wprowadzania registrów w aparacie *crescendo* oraz dokładną dyspozycję stałych kombinacji. Zaprojektowana przez *Riegera* dyspozycja głosów przedstawiała się następująco – pisownia i numeracja oryginalne (w okresie od 22.10.1939 do 7.10.1942 r. prowadzono ożywioną korespondencję między firmą *Rieger* a parafią, która reprezentował ówczesny proboszcz, ks. dr Paul Michatz; Arch8):

I manual:	II manual:
1. Bourdon 16'	10. Liebl. Gedackt 8'
2. Prinzipal 8'	11. Geigenprinzipal 8'
3. Hohlflöte 8'	12. Vox coelestis 8' 1-2 fach
4. Salizional 8'	13. Gemshorn 4'
5. Oktave 4'	14. Rohrquintade 4'
6. Rohrflöte 4'	15. Flageolette 2'
7. Superoktave 2'	16. Nassat 2 2/3'
8. Mixtur 4-6 fach	17. Terz 1 3/5'
9. Trompete 8'	18. Dulzian 8'
III manual:	Pedal:
19. Konzertflöte 8'	27. Subbass 16'
20. Quintatön 8'	28. Vilon [sic!] 16'
21. Ital. Prinzipal 4'	29. Zartbass 16' (transmisja głosu Bourdon 16' z I manualu)
22. Dolce 4'	30. Oktavbass 8'
23. Blockflöte 2'	31. Choralbass 4'
24. Quinte 1 1/3'	32. Posaune 16' (od klawisza c <sup>0</sup> transmisja głosu Trompete 8' z I manualu)
25. Scharff 3-4 fach	33. Dulzian 8' (transmisja z II manualu)
26. Oboe 8'	

Nebenregister, Koppeln und Spielhilfen		
1. II-I 8'	16. Tutti A	26. Crescendo-decrescendo als (als Balanciertritt)
2. III-I 8'	17. Tutti B	27. Crescendo ab als Tritt
3. III-II 8'	18. Auslöser	28. Schwellen II Man. als Balanciertritt
4. III-P 8'	19. Freie Kombination 1	29. „III „ „ „
5. II-P 8'	20. „ „ „ 2 (als Druckknöpfe)	30. Tutti B als Tritt
6. I-P 8'	21. Auslöser	31. Crescendozeiger
7. II-I 4'	22. Tremolo II Man.	32. Windprobe
8. II-I 16' (als Wippen)	23. „ III „	33. elektr. Orgelwinderzeuger
9. III-I 4'	24. Handregister ab	
10. III-I 16'	25. Zungen ab	
11. III-II 4'		
12. III-II 16'		
13. III 4'		
14. II 4'		
15. I 4'		

Skala manualów: C-g<sup>3</sup>, pedału: C-f.

Projekt Riegera uznać można za typowy dla ówczesnego budownictwa organowego w środkowej Europie. Ciekawą jego analizę zawarł Bartłomiej Barwinek w artykule poświęconym dziejom organów kościoła św. Józefa w Katowicach-Józefowcu, zawartą w IX tomie *Organów na Śląsku*:

„Proponowana przez Riegera kompozycja głosów oraz dyspozycja techniczna nowego instrumentu wskazują dość wyraźnie na krąg stylistyczny *Orgelbewegung*. Świadczy o tym nadanie każdej sekcji manualowej znacznej samodzielności oraz piramidowego układu stopaży. Organmistrz zwraca się w stronę brzmienia jasnego, czy nawet jaskrawego: na 26 głosów manualowych przewidział tylko jeden register 16-stopowy, a liczbę głosów 8-stopowych ograniczył do jedenastu, przy pięciu głosach mieszanych (w tym *Scharff*) i alikwotowych. Nie licząc *Geigenprinzipal* w II manuale, jedynymi głosami smyczkującymi w organach miały być *Salizional* i *Vox coelestis*. Romantyczną pozostałością jest ostatni z wymienionych głosów, jak również *Dolce* i *Oboe* w III manuale oraz *Zartbass* w pedale. Piszczalki II i III manualu miały zostać umieszczone w szafach żaluzjowych. Zwraca także uwagę niezbyt rozbudowana i niezależna sekcja klawiatury nożnej: na siedem jej głosów aż trzy miały być transmitowane, w tym częściowo nawet *Posaune*. Najbardziej widomy związek z minioną epoką symfonizmu organowego stanowi liczba kopulacji typu *sub* i *super*, wynosząca aż dziewięć. Budowniczy pragnął wyposażać organy w najbardziej naówczas operatywny system sterowania, o czym świadczą liczne pomoce, takie jak dwie wolne kombinacje czy wyłącznik generalny głosów językowych.

Zachowana dokumentacja przechowuje także czternastopunktową instrukcję pielęgnacji organów, załączoną przez Riegera, jak również «warunki ogólne», jakie organmistrz stawia co do przedsięwzięcia budowy organów” (B. Barwinek 2023: 119–127).

W zespole archiwalnym parafii zachował się także rysunek prospektu. Można go nazwać „modernistycznym”, gdyż utworzony jest jedynie z piszczalek pryncypałowych, ułożonych w trzy płaskie pola, pozbawione elementów architektonicznych. Takie prospekty stosowane były w wielu ówczesnych instrumentach, choć jeszcze w latach międzywojennych wiele firm, w tym *Rieger*, budowało prospekty neostylowe, z bogatym wystrojem, nawiązujące do stylu kościoła. Z pewnością koszty takiego prospektu były znacznie większe, dlatego firma zaproponowała prostsze rozwiązanie, pomimo iż we wcześniejszej korespondencji proboszcz zwrócił uwagę na styl architektoniczny kościoła.

Ostateczną decyzję o realizacji budowy potwierdzono w piśmie podpisanym przez proboszcza parafii, ks. dr. Paula Michatza z dnia 27 stycznia 1943 r. Zaakceptowano w nim cenę organów (która wraz z szafą i prospektem wynosiła 23 298 *Reichsmark*). W niedługim czasie parafia wpłaciła firmie *Rieger* dwie pierwsze raty (w międzyczasie [początek 1943 r.] parafia prosiła również o reperację starych organów, czego jednak firma *Rieger* nie mogła wykonać, tłumacząc się brakiem pracowników [pismo z 19.03.1943]. Prawdopodobnie niektórzy pracownicy powołani zostali do wojska. W piśmie czytamy: *Die grundlegende Instandsetzung der Orgel kann jetzt, während des Krieges, leider nicht durchgeführt werden, da uns die hierzu notwendigen Facharbeiter fehlen*; B. Barwinek 2023: 119–127).

Projekt nie został zrealizowany, a po zakończeniu wojny nie było możliwości do wyegzekwowania warunków umowy i odzyskania wpłaconych kwot. Według zachowanej korespondencji z powojenną, już upaństwowioną firmą *Rieger*, wpłacone przez parafie środki zostały prawdopodobnie skonfiskowane przez rząd czechosłowacki. W 1946 r. parafia zwracała się do Riegera o kontynuację budowy, uzyskała jednak decyzję odmowną. Zachowane pismo Riegera z dnia 7 lutego 1946 r., na papierze firmowym: *Zavod pro stavbu varhan Bratri Riegerove*, ukazuje dość kuriozalną sytuację, w której firma uzależnia budowę organów od uregulowania płatności od nowa. Pismo to jest świadectwem ówczesnej sytuacji politycznej w Europie, warte jest więc przytoczenia w całości (pisownia oryginalna):

„Krnov (Jägerndorf), CSR, dnia 7. lutego 1946

Przewielebny  
Dr phil. Ks. Michatz  
Proboszcz rz. kat. Parafji  
J o z e f o w i e c  
Poczta Wełnowiec Woj. Śląskie  
Rzeczpospolita Polska

Po przeglądnięciu ksiąg przez nasz nowy, czesko-słoweński Zarząd znajdujemy na konto tamy. Parafji wpłaconą zaliczkę w kwocie:  
RM 23,427.25

która to kwota w Kreditanstalt der Deutschen, oddział Krnov złożoną została. Powyższa niemiecka instytucja znachodzi sie obecnie w likwidacji i nie wiemy jeszcze dzisiaj jaka kwota ze strony naszego Narodowego Banku. Względnie Ministerstwa Skarbu zwolnioną zostanie.

Powyższa wpłata zatem będzie u nas tylko ewidencyjnie dalej prowadzona i pozostaje do czasu wydania odnośnych zarządzeń, zamknięta

Jeżeli zatem, wielebna rzymsko kat. Parafia reflektuje na zamówione swego czasu organy, prosimy o łaskawe zawiadomienie nas, abysmy wielebnej Parafji nową ofertę złożyć mogli.

Dostawa organów z naszej strony będzie mogła nastąpić dopiero po uregulowaniu stosunków handlowych i finansowych między oba krajami, przy równoczesnym uwzględnieniu podwyższonej ceny materiałów i płac robotniczych.

Nasze obecne warunki zapłaty są następujące: 50 % ceny zgodnie umowy winna być po przyjęciu nowej oferty wpłacona na nasze konto u korespondenta naszego Banku Nationalnego w Polsce (:Państwowy Bank Polski:). Pozostała reszta 50 % w tym samym Banku przed expedycją organów na miejsce przeznaczenia.

Podajemy do łaskawej wiadomości, że nasza firma pod przewodnictwem czeskosłoweńskiego zarządu przystąpiła do budowy pierwszorzędných organów i mamy nadzieję, że po przewyciężeniu przejściowych trudności w dostawie materiałów i surowca dojdzie znowu do punktu kulminacyjnego naszej przedwojennej reprodukcji.

Ufamy, że w najbliższym czasie będziemy mogli zadośćuczynić żądanemu zamówieniu i oczekując łaskawej odpowiedzi kreślimy się

z wysokim szacunkiem i poważaniem

[pieczętka o treści:

Narodni sprava fy  
Bratri Rigerove  
tovarna na varhany]”

(Pismo napisane jest w języku polskim. Jest ostatnim śladem korespondencji parafii z firmą *Rieger*; B. Barwinek 2023: 119–127)



Nie znamy dalszych kontaktów w sprawie kontynuacji inwestycji, której część opłacona została już w formie przelewów bankowych. W archiwum parafialnym nie zachowała się dalsza korespondencja. Należy jednak wnioskować, że parafia nigdy nie odzyskała pieniędzy i zaniechała dalszych prób ich odzyskania, tym bardziej, że nowa sytuacja polityczna stawała się z czasem coraz bardziej niekorzystna dla Kościoła.

Podobny los spotkał parafię Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Łaziskach Średnich, która po reformie administracyjnej województwa śląskiego należy do Łazisk Górnych (Schematyzm Archidiecezji Katowickiej 2015: 459). Parafia posiadała pierwotnie kościół drewniany, do którego postanowiono pod koniec lat dwudziestych XX w. zamówić organy odpowiednie do jego wielkości. Oferty złożyły w 1929 r. trzy firmy: *Klimosz i Dyrszlag* z Rybnika, M. Wybrański z Bydgoszczy i *Koncesjonowany Zakład Budowy Organów (...) Wojciech Zagórda i Syn w Czernichowie*. Ten ostatni reprezentował firmę *Rieger*.

Z firmą rybnicką parafia korespondowała od 1927 r. Z pisma z dnia 27 stycznia 1927 r. wynika, że ówczesny proboszcz parafii, ks. Wojciech Szoltysik, starał się pierwotnie o wypożyczenie niewielkich organów do wybudowanego w 1926 r. kościoła tymczasowego, mając w planach budowę dużego, murowanego kościoła. Firma *Klimosz i Dyrszlag* nie dysponowała jednak takim instrumentem, proponując budowę niewielkich, 6-7 głosowych organów tymczasowych, które chciała zbudować za 13 000 - 15 000 zł. Wiedząc o planach budowy dużego kościoła, firma proponuje, że po dwu-, trzyletnim użytkowaniu mały instrument może odkupić i wybudować duże organy, odliczając część kosztów. Ostatecznie przedstawiła kosztorys (z datą 8 października 1929 r.) na wybudowanie 10-głosowych organów, o dwóch manualach i pedale, za cenę 16 860 zł. Organy te służyły parafii nie tylko w kościele tymczasowym, ale po przeniesieniu w 1940 r. do nowego kościoła służą do dnia dzisiejszego.

Zanim przedstawione zostaną losy niezrealizowanego projektu dużych organów, warto dodać, że wymienione wyżej dwie firmy organmistrzowskie, M. Wybrańskiego z Bydgoszczy i W. Zagórda z Czernichowa, przesłały oferty podobnych wielkością organów tymczasowych – obie z końca 1929 r. (Arch9). Interesujące jest zwłaszcza pismo Wybrańskiego, który krytycznie odnosi się do innych (zapewne mu znanych) projektów. Z pisma wynika, że Wybrański stosował pełne łączniki *super*, zawierające w każdym głosie dodatkowe piszczałki, co dawało, wg organmistrza, ogólną liczbę 636 piszczałek, zaś w projektach pozostałych firm tylko 432, co w rezultacie nie daje właściwego brzmienia (organmistrz pisze: „według dyspozycji przepisanej organy nie byłyby całkowite”). Proponuje wykonanie organów według jego własnej dyspozycji i rozwiązań technicznych. Oba wymienione projekty zostały przez parafię odrzucone, a ostatecznie wybrano firmę Klimosza i Dyrszłaga.

Dopiero w 1942 r. parafia podjęła starania o budowę dużych organów, gdyż przeniesione z tymczasowego kościoła organy Klimosza i Dyrszłaga były zdecydowanie za małe do przestronnego wnętrza nowej świątyni. Parafia zwróciła się najpierw do firmy *Rieger* o możliwość budowy organów i ogólne informacje (Arch9; pismo z dnia 14.12.1942, w którym parafia prosi o przesłanie propozycji dyspozycji, określając m.in. sumę, jaką może dysponować

dla sfinansowania inwestycji. Określono ją w granicach 28 000-32 000 marek). Po wstępnej korespondencji dotyczącej zamówienia, w którym zawarto już konkretne ustalenia dotyczące wielkości, konstrukcji i ceny organów, oficjalne pismo firma *Rieger* wystawiła 25 stycznia 1943 roku (Arch9; pismo na papierze firmowym z nagłówkiem *Orgelbauanstalten Gebrüder Rieger, Jägerndorf – Oststudentenland* z dnia 24.01.1943 podaje wariant organów 50-głosowych, o trzech manualach i pedale, z wiatrownicami stożkowymi i trakturą pneumatyczną, za cenę 31 970 marek).

Kilka dni później, 28 stycznia 1943 r., firma przesłała dwa kosztorysy na organy pneumatyczne o 42 i 50 głosach, z możliwością zastosowania w obu projektach traktury elektro-pneumatycznej (Arch9). Podobnie jak w projektach dla parafii w Katowicach-Józefowcu, dyspozycje utrzymane są już w stylu coraz powszechniejszego w Europie ruchu *Orgelbewegung*, nawiązującego do dyspozycji barokowych, z relikami estetyki romantycznej. Projekty zaopiniował ks. Robert Gajda, który zaproponował budowę organów o 50 głosach, z trakturą pneumatyczną (Arch9). Wybrana dyspozycja przedstawiała się następująco (nazwy rejestrów i numeracja oryginalne):

Manual I (C – g3):	Manual II (C – g3):
1. Principal 16'	13. Koppelflöte 8'
2. Principal 8'	14. Rohrquintade 8'
3. Gedackt 8'	15. Ital. Principal 4'
4. Gemshorn 8'	16. Querflöte 4'
5. Violflöte 8'	17. Nachthorn 2'
6. Oktave 4'	18. Sifflöte 1'
7. Spitzgedackt 4'	19. Tertian 2x
8. Quinte 2 2/3'	20. Zimbel 3x
9. Superoctave 2'	21. Krummhorn 8'
10. Mixtur 6-8x	22. Regal 8'
11. Trompete 8'	
12. Clairon 4'	
Manual III (C – g3):	Pedal (C – f1):
23. Quintaton 16'	38. Principalbass 16'
24. Principal 8'	39. Violonbass 16'
25. Rohrflöte 8'	40. Subbass 16'
26. Salicional 8'	41. Zartbass 16' (transmittiert von Nr. 23)
27. Unda maris 2-3x	42. Quintbass 10 2/3'
28. Prestant 4'	43. Oktavbass 8'
29. Pommergedackt 4'	44. Bassflöte 8'
30. Blockflöte 2'	45. Choralbass 4'
31. Nassat 1 1/3'	46. Nachthorngedackt 2'
32. Flagolette 1'	47. Hintersatz 7x
33. Scharff 3-5 fach	48. Posaune 16'
34. Kornett 3-5 fach	49. Fagott 16' (transmittiert von Nr. 35)
35. Fagott 16'	50. Schalmei 4' (transmittiert von Nr. 37)
36. Oboe 8'	
37. Schalmei 4'	

## Połączenia, urządzenia pomocnicze:

1. II-I 8'	8. piano
2. III - I 8'	9. mezzoforte
3. III - II 8'	10. forte
4. I - P 8'	11. tutti
5. II - P 8'	12. Auslöser
6. III - P 8'	13. freie Kombination 1
7. Tremolo III. Man.	14. freie Kombination 2
	15. Auslöser
	16. Zungen ab
	17. Handregister ab
18. Walze	21. Generalkoppel
19. Walze ab	22. Zeiger für Walze
20. Schwellen III. Man.	23. Windprobe.

Po uzyskaniu zgody Kurii Biskupiej i podpisaniu umowy, parafia rozpoczęła przelewanie kwot ustalonych przez strony. W trzynastu ratach, z których pierwszą wpłacono 1 marca 1943 r., parafia przekazała sumę 31 000 marek na konto firmy *Rieger*. Kwota znalazła się na koncie banku *Kredit-Anstalt der Deutschland*, oddział w Krnowie.

Ostatnie zachowane pismo, dotyczące potwierdzenia wpłaty, pochodzi z 29 kwietnia 1943 r., po czym 5 maja tego roku proboszcz pisze jeszcze do firmy o przysłanie kilku formularzy bankowych w celu dokonywania kolejnych wpłat: *Wir bitten um Zusendung einiger Zahlkarten für weitere Zahlungen auf unser Sparbuch, bei der Kreditanstalt d. Deutschen. Hochachtungsvoll.* {podpis} (Arch9). *Kreditanstalt der Deutschen* takie karty wysłał, co firma potwierdziła w piśmie z dnia 11 maja 1943 r. Po tej dacie korespondencja z *Riegerem* się urywa; jest też możliwe, że dalsza korespondencja nie zachowała się w archiwum parafialnym. Z powojennych zachowanych dokumentów wynika, że ostatnia rata, w wysokości 2000 marek, wpłacona została za okres 5–10 maja 1944 r. (Arch9).

Z pewnością ze względu na działania wojenne, firma *Rieger* wstrzymała wszelkie realizacje i aż do końca wojny nie wywiązała się z podpisanej umowy.

Po wojnie parafia rozpoczęła starania o kontynuację inwestycji bądź też o zwrot zainwestowanych pieniędzy. W tym celu wystosowała odpowiednie pismo do firmy *Rieger*. Otrzymała odpowiedź identyczną, jak parafia w Katowicach-Józefowcu, do tego z tą samą datą (7 lutego 1946 r.). Inna jest tylko kwota, jaka figuruje na stanie Banku Kredytowego w Krnowie (*Kreditanstalt der Deutschen*). Mimo niejasnych wyjaśnień, dotyczących zwłaszcza normalizacji stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją, w piśmie z dnia 17 maja 1946 r. parafia podtrzymuje zamiar zakupu organów, jednak nie na warunkach, które zaproponował *Rieger*. Parafia gotowa jest poczekać, aż uregulowane zostaną warunki finansowania i wówczas gotowa jest do dalszych negocjacji (Arch9). Nie otrzymawszy satysfakcjonującej odpowiedzi, parafia zwróciła się do Starostwa Powiatowego w Pszczynie, do referatu szkód wojennych:

„Łaziska Średnie, dnia 4. lutego 1946  
Do Starostwa Powiatowego.  
Referat szkód wojennych  
Pszczyna.

Katol. Urząd Parafialny w Łaziskach Średnich przesyła wniosek o rejestrację prentensji do władz b. Rzesz Niemieckiej.

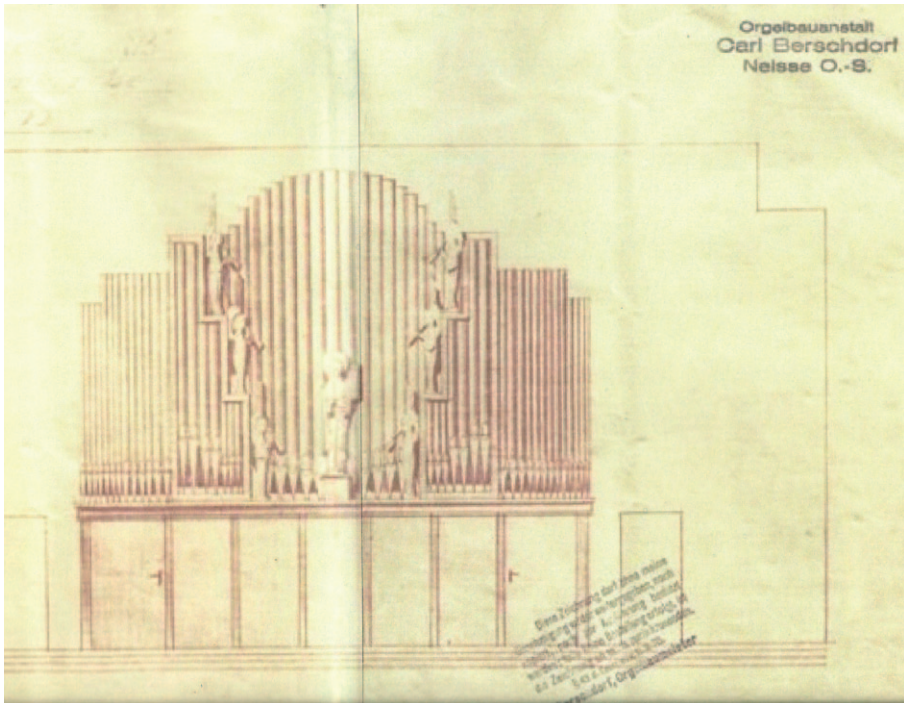
Tutejszy Urząd Parafialny ulokował sumę 32.004,92 RMk w Kreditanstalt der Deutschen, oddział Krnov (Jägerndorf) w Czechosłowacji, na zakup nowych organów. Załącza się wniosek, dowód w odpisie i dowody wpłat.

(podpis proboszcza).”

I to pismo pozostało bez odpowiedzi. Pomimo dowodów wpłat, w nowej rzeczywistości powojennej odzyskanie pieniędzy lub też kontynuacja zamówienia okazały się sprawą, jaką prawdopodobnie nikt nie chciał się zajmować. Nie jest wykluczone, że takich niedokończonych inwestycji i niezrealizowanych zamówień było w tym okresie wiele. Firma *Rieger* (podobnie jak firma *Berschdorf* z Nisy) podpisywała w czasie wojny liczne umowy lub też tylko planowała budowę organów, jednak nie wszędzie dochodziło do transakcji finansowych. W 1939 r., już po wybuchu wojny, ofertę na budowę nowych organów w kościele pw. św. Antoniego w Syryni złożyła firma *Berschdorf*, zaś w 1940 r. podobną ofertę złożyła firma *Rieger* (Arch10). W 1942 r. firma *Rieger* złożyła ofertę budowy 15-głosowych organów dla kościoła pw. św. Jana Nepomucena w Przyszowicach (Arch11).

Do projektów tych nigdy nie wrócono. Brak zobowiązań finansowych z obu stron powodował, że czas realizacji uzależniano od sprzyjających warunków, które podczas wojny były nieprzewidywalne. Oferty składano zwykle jako propozycje, z dyspozycjami i wstępnymi kosztorysami, nie pociągały one jednak żadnych opłat ani zobowiązań. Projekty trafiały ostatecznie do parafialnych archiwów, w oczekiwaniu na ewentualne późniejsze decyzje. Dziś są one cennym materiałem badawczym.

W sprawie organów dla kościoła pw. Męczeństwa św. Jana Chrzyciela w Łaziskach Średnich parafia zwróciła się jeszcze raz o jej rozpatrzenie w 1973 r. Tym razem nowy proboszcz, ks. Bernard Starosta, skierował pismo do Ministerstwa Handlu RFN oraz do sekretariatu organizacji zajmujących się katolikami niemieckojęzycznymi za granicą (*Katholisches Auslandssekretariat*) w Bonn (pismo z dnia 12 kwietnia 1973 r., skierowane do *Handelsvertretung der Bundesrepublik Deutschland* z siedzibą w Pradze, Hotel Jalta, Vaclavske Namesti 45 oraz pismo z dnia 21 maja 1973 r. skierowane do *Katholisches Auslandssekretariat, Seelsorge für die Katholiken Deutscher Sprache im Ausland*), nie uzyskał jednak żadnych satysfakcjonujących rezultatów. Obie instytucje wskazywały na firmę *Rieger* i państwo czechosłowackie jako jedyne adresata roszczeń. Ostatecznie dalszych działań zaniechano, tym bardziej, że firma *Rieger* stała się w międzyczasie przedsiębiorstwem państwowym i funkcjonowała na innych zasadach, niż przedwojenna spółka prywatna (Arch9).



Il. 6. Projekt Carla Berschdorfa dla kościoła pw. św. Antoniego w Syryni, 1939 r.

Przedstawione w niniejszym artykule losy niezrealizowanych projektów budowy organów w świątyniach przedwojennej diecezji katowickiej są elementem szerszej problematyki, związanej z budownictwem organowym na terenie Górnego Śląska. Ukazują kilka obszarów zagadnień, które same w sobie stanowią interesujący materiał badawczy.

Pierwszym z nich jest przenikanie się wpływów firm rodzimych i obcych, co wiązało się ze zmianą granic państwowych i ustaleniem nowego podziału administracyjnego Polski. Pozwoliło to na odkrywanie różnych tradycji budowy organów i na konfrontację poglądów na elementy decydujące o ich tożsamości. Konfrontacja ta dotyczyła głównie dwóch elementów: estetyki brzmienia oraz aspektów technicznych w zakresie najszerzej pojętych systemów sterowania (wiatrownice, traktura). W mniejszym stopniu dotyczyło to strony wizualnej organów (architektura, wystrój plastyczny). Przeanalizowane projekty pokazują przemiany, jakie dokonywały się w budownictwie organowym w firmach, działających przed pierwszą wojną światową na obszarach o różnej tradycji. Różnice widać przede wszystkim w podejściu do brzmienia organowego, co przejawiało się w konstrukcji dyspozycji i ogólnej koncepcji brzmieniowej. Przesyłane do diecezji projekty firm z centralnej Polski, a także firm polskich działających na terenie Górnego Śląska różnią się zdecydowanie od projektów firm niemieckich. Zarówno projekty fabryki organów Biernackiego z Włocławka, M. Wybrańskiego z Bydgoszczy czy firmy *Krukowski i Syn* z Piotrkowa Trybunalskiego, jak i projekty śląskiej fabryki *Klimosz i Dyrszlag* z Rybnika osadzone są mocno w tradycji romantycznej. Trudno dostrzec

w nich wyraźną ewolucję w kierunku rodzącego się w tym okresie ruchu odnowy budownictwa w duchu neobaroku. Nie można jednoznacznie określić, w jakim stopniu przywiązanie do romantycznej tradycji było wynikiem poglądów ówczesnych organistów i nielicznych rzeczoznawców, a na ile wynikało z braku kontaktów z europejskim budownictwem organowym. Pewną rolę z pewnością odgrywała tradycja, związana także z funkcją organów w Kościele (w pierwszym rzędzie towarzyszenie liturgii, w mniejszym stopniu funkcja koncertowa), a także brak konfrontacji z myślą techniczną i badaniami nad nowymi prądami w budownictwie organowym. W okresie międzywojennym powstało w Polsce niewiele prac i artykułów na temat budownictwa organowego. Chwalebny wyjątkiem i osiągnięciem jest książka ks. Roberta Gajdy *Organy, ich historia, budowa i pielęgnacja*, wydana w Katowicach w 1934 r. Autor, wykształcony na tradycji romantycznej, podaje w swej pracy bibliografię, zawierającą ważniejsze prace XIX-wiecznych autorów z kilku krajów europejskich oraz prace niemieckie z lat dwudziestych, m.in. Widman 1922, Frotcher, 1929. Jest tam również podręcznik autora śląskiego – Bernharda Kothege z 1904 r. oraz jedyna praca autora polskiego – A. Sapalskiego, *Przewodnik dla organistów*, z 1880 r. Można przypuszczać, że organmistrzowie polscy tego okresu nie mieli dostępu do nowszej literatury i bazowali na kanonach budownictwa romantycznego.

Ciekawych wniosków dostarcza więc porównanie dyspozycji zgłaszanych projektów. Analiza składanych ofert pokazuje, że tylko firmy: *Rieger* i *Berschdorf* proponują dyspozycje wyraźnie zrywające z kanonem romantycznym, co w wypadku realizacji planowanych inwestycji wniosłoby do górnośląskiego budownictwa organowego nowego ducha. Taki proces wdrożony został na terenie niemieckiej części Górnego Śląska, gdzie wspomniane firmy budowały w latach trzydziestych (a także w czasie wojny) duże organy o dyspozycjach utrzymanych w duchu „Orgelbewegung”. Nie dotyczy to jednak ówczesnej diecezji katowickiej, więc w tym miejscu inwestycje te nie są omawiane, stanowiąc jedynie pewną kategorię porównawczą.

Innym ważnym zagadnieniem są procedury wyboru firm i kryteria oceny zgłaszanych projektów. Parafie diecezji katowickiej korzystały głównie z wiedzy rzeczoznawcy organowego, wspomnianego już ks. Roberta Gajdy, oraz organisty parafii św. Szczepana w Katowicach-Bugnicach, Karola Hoppego. W archiwach diecezji spotyka się też opinie osób spoza diecezji – Feliksa Nowowiejskiego czy Karola Hławiczki i Fritza Lubricha, którzy formułowali je często na prośbę firm organowych. Niektóre z takich opinii zamieszczane były w materiałach reklamowych firm, co podnosiło ich wiarygodność i ułatwiało podejmowanie decyzji o wyborze wykonawcy i rodzaju instrumentu (publikowane opinie załączane były do ofert lub zamieszczane w okolicznościowych wydawnictwach, np. *Fabryka organów Bracia Rieger* [folder jubileuszowy], wyd. Waldes Verlag, [1937?]; również wersja niemiecka: *Orgelbauanstalt Gebrüder Rieger*). Ważny głos w podejmowaniu decyzji (obok zdania proboszcza, jako odpowiedzialnego za parafię zarządcy parafii) miały też gremia kolegialne, zwłaszcza powoływane w tym celu „Komitety Budowy Organów”. Taki komitet powołany był np. w parafii Matki Bożej Różańcowej w Chropaczowie, co zostało opisane powyżej. O ile gremia powołane przez proboszcza nie miały kompetencji merytorycznych (np. w sprawie estetyki brzmienia czy traktury), o tyle rzeczoznawcy oceniali projekty pod kątem wartości artystycznej (brzmieniowej) organów, ich

cech konstrukcyjnych czy wielkości. Opinie ks. Gajdy wskazują na jego wysokie kompetencje, ukazują równocześnie jego własne, czasami subiektywne poglądy na temat organów i ich konstrukcji.

Omówione w powyższym artykule losy budowy organów w parafiach przedwojennej diecezji katowickiej są wyborem przypadków, które udokumentowane są odpowiednią ilością i jakością materiałów źródłowych. Z pewnością dalsze badania zespołów archiwalnych przyniosą kolejne materiały, co pozwoli na całościowe opracowanie problematyki budowy organów okresu międzywojennego (J. Gembalski 1984: 99–136). Obok opisanych przypadków instrumentów, które nie doczekały się realizacji, w okresie tym udało się wielu parafiom pozyskać organy o wielkiej wartości, funkcjonujące do dnia dzisiejszego i świadczące o determinacji ówczesnych zarządców parafii w realizowaniu posłannictwa Kościoła, którego częścią była także kultura muzyczna.

## BIBLIOGRAFIA

Arch1: Archiwum Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny,teczka „Organy, 1868/1924, Sygn. I.B.7.

Arch2: Archiwum Parafii w Niedobczycach,teczka „Organy, B 252.

Arch3: Archiwum Parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju. Teczka: „Organy” (brak sygn.).

Arch4: Archiwum Parafii Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu. Teczka zawierająca luźne dokumenty, m.in. dotyczące budowy organów (brak sygn.).

Arch5: Archiwum Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krzyżkowicach,teczka „Sprawy dotyczące budowy nowych organów” (brak sygn.).

Arch6: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, akta dotyczące parafii w Bykowie, Chropaczowie, Przyszowicach, Szarleju.

Arch7: Archiwum Parafii Matki Bożej Różańcowej w Chropaczowie,teczka „Organy” (brak sygn.).

Arch8: Archiwum Parafii pw. św. Józefa w Katowicach-Józefowcu,teczka „Organy” (brak sygn.).

Arch9: Archiwum Parafii Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Łaziskach Średnich: kosztorys firmy M. Wybrańskiego z 26 listopada 1929, pismo W. Zagórdy z 6 grudnia 1929, pismo Kurii Biskupiej w Katowicach (*Generalvikariat*) do proboszcza parafii w Łaziskach z dnia 23.02.1943, podpisane przez ks. Wosnitę, oraz pismo parafii do firmy *Rieger*, z dnia 1.03.1943.

Arch10: Archiwum Parafii pw. św. Antoniego w Syryni (luźne akta, brak sygn.).

Arch11: Archiwum Parafii w Przyszowicach,teczka „Organy – dzwony – napęd – reklamy (brak sygn.), skoroszyt „Organy” (brak sygn.).

Arch12: Archiwum Juliana Gembalskiego, *Ankiety inwentaryzacyjne, Protokoły wizytacyjne (od 1980 r.)*.

BARWINEK B. (2023). *Niezrealizowany projekt organów dla kościoła pw. św. Józefa w Katowicach-Józefowcu w świetle dokumentów archiwalnych*: DUŻNIAK M. (ed.). *Organy na Śląsku IX*. Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego, 119–127.

GEMBAŁSKI J. (mps 1980–1983). *Organy diecezji katowickiej, Spis budowniczych*.

- GEMBALSKI J. (mps). *Wypisy źródłowe do dziejów organów na Górnym Śląsku*. Schematyzm Archidiecezji Katowickiej, część I (2015). Katowice: Kuria Metropolitalna w Katowicach.
- GEMBALSKI J. (1984). *Budownictwo organowe na Górnym Śląsku w dwudziestoleciu międzywojennym*: GEMBALSKI J. (ed.). *Organy na Śląsku*. Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego, 99–136.
- GEMBALSKI J. (2004). *Nie zachowane organy zabytkowe na terenie Archidiecezji Katowickiej*: GEMBALSKI J. (ed.). *Organy na Śląsku III*. Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego, 11–82.
- GEMBALSKI J. (2009). *Z dziejów organów Kościoła Mariackiego w Katowicach*: R. BROM, A. SUCHOŃ, J. ŚLIWIÓK (ed.). *Kościół Mariacki w Katowicach. Fakty i ludzie, część III*. Katowice: Górnośląskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 9–18.
- GEMBALSKI J. (2019). *Firma „Schlag und Söhne” w świetle własnych materiałów reklamowych*: Gembalski J. (ed.). *Organy na Śląsku VI*. Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego, 15–44.
- KMAK K. (2009). *Wkład firmy „Klimosz i Dyrszlag” z Rybnika w śląskie budownictwo organowe. Studium historyczno-instrumentoznawcze*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- MYSZOR J. (2010). *Kościół na Górnym Śląsku*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- URBAŃCZYK M. (2014). *Wiatrownica skrzyniowa Schlaga jako przykład nowatorskiej myśli technicznej w budownictwie organowym końca XIX wieku*: GEMBALSKI J. (ed.). *Organy na Śląsku V*, Katowice: Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego, 259–273.

## SUMMARY

The interwar period in Upper Silesia was characterized by major changes in the organization of parish networks and a dynamic development of religious life. It was e.g. the result of the new territorial division of Silesia, the area of which was divided after World War I, the Silesian Uprisings and the plebiscite between Poland and Germany. The establishment of the Diocese of Katowice as a new Polish diocese (established by the bull of Pope Pius XI of October 28, 1925) required the creation of new territorial structures with churches and facilities enabling pastoral work. In addition to renovation works and reconstruction of destroyed temples, many parishes started to build new churches and equip them with the necessary equipment. The equipment also included an organ.

In the area of Upper Silesia, there were organ building companies that already in the 19th century equipped churches with organs, as well as independent organ builders who carried out renovation work. Some of the companies took the form of large organ factories (e.g. *Schlag und Söhne* from Świdnica, *Gebrüder Rieger* from Jägerndorf, the *Berschdorf* company from Nysa and the *Klimosch und Dürschlag* company from Rybnik), there were also smaller workshops with established traditions and great achievements (the company of Carl Volkmann from Gliwice, his successor Ernst Kurzer or the Spiegel family from Opole). After 1922, organ building companies from central Poland became interested in the



new area, looking for new markets for their products. The activity of those companies that operated in Upper Silesia during its affiliation to the Prussian state also increased, as well as companies active in the area of the former Austrian partition. Among Polish companies, Dominik Biernacki's Church Organ Factory from Włocławek and *Krukowski i Syn* from Piotrków Trybunalski play a special role here. Offers were also submitted by: W. Wybrański's company from Bydgoszcz, as well as local smaller plants – Wojciech Zagórda, Józef Brzewowski and Rudolf Zenker.

The organ-building plants, which had been operating continuously in Upper Silesia since the 19th century and had an established reputation, were in the most favorable situation. They included the Organ Factory *Klimosz i Dyrzslag* from Rybnik and the Organ Factory *Bracia Rieger* from Krnov (formerly Jägerndorf). Due to the proximity of the border with Germany, the Nysa company *Berschdorf* was still interested in the area of Polish Silesia, which built several instruments here in the 19th century.

This article shows the dynamics of organ building in the church established in 1925 year of the Diocese of Katowice in the context of the design process, bidding mechanisms (related to competition) and implementation problems resulting from many market conditions and project selection criteria. Rich source materials made it possible to trace the fate of ten instruments that were never realized, and which showed, among others, differences in the approach of organ companies to the problems of sound (instructions), construction or procedures related to financing. The researcher is particularly interested in the views of inter-war companies on the aesthetics of sound, which allows to trace the changes that took place in organ building in the first decades of the 20th century. The sound compositions of the proposed projects resulted primarily from the organ builder's relationship to the tradition and function of the organ in the musical life of the parish. The role of musical authorities – organists, educators and diocesan experts, was not without significance, as they not only assessed the submitted projects, but also often formulated postulates regarding all elements of the new instrument. In the Katowice diocese, this function was performed by Fr. Robert Gajda (1890–1952), composer, organist and organ builder. He confirmed his competence in the field of organ building in the textbook entitled *Organs, their history, construction and care*, published in Katowice in 1934. His factual opinions, formulated on the basis of an analysis of the dispositions and structural solutions of the organs allowed parishes to choose the most advantageous offer. These opinions were particularly important when several offers were submitted to the parish, differing in sound concept, technical assumptions, and finally in price and implementation conditions.

One of the first offers related to the plans to create a new instrument was the project of rebuilding the organ of the church of St. Immaculate Conception of the Blessed Virgin Mary in Katowice. The organs of Carl Volkmann, incomplete in 1917, requiring the addition of prospect pipes, were repaired and rebuilt immediately after World War I by the distinguished Silesian factory *Schlag und Söhne* and the factory *Klimosch und Dürschlag* from Rybnik. Both companies proposed the construction of a new organ, assessing the old

instrument as “outdated” and “not meeting modern requirements” (of course, it was about mechanics and flap-bolt wind chests). The implementation did not take place due to high inflation and post-war turmoil (Silesian Uprisings, plebiscite). At the end of the 1920s, several offers were submitted to the parish: the designs of Dominik Biernacki’s organ factory (1927), the organ factory *Bracia Rieger*: (1929), *Klimosz i Dyrszlag* (several offers from 1929) and the company *Krukowski i Syn* (undated). Ultimately, none of the projects was implemented, and the old organ was replaced only in 1969 with a pneumatic instrument made by Bronisław Cepka from Popowo.

The inspiration for organ building companies was the dynamic development of sacral construction, especially in the Rybnik region. New churches in Niedobczyce, Krzyżkowice, Biertułtowy, Radlin, Świerklany and many other places where churches were erected in the neo-baroque or modernist style (in the latter, e.g. in Katowice-Zawodzie or Syrynia) required organs. The archives of these parishes contain rich materials containing designs with detailed descriptions, drawings and construction details. Although most of these projects were never implemented, the preserved materials enrich the knowledge about the organ builders themselves, their artistic and construction preferences and commercial strategy. The archive in Niedobczyce stores the designs of the Paul Berschdorf company, the Rieger company, the *Klimosz i Dyrszlag* company and the organ factory of Dominik Biernacki. All the companies listed above represented similar views on the aesthetics of sound, stemming from the Romantic tradition. The choice of the company *Klimosz i Dyrszlag*, supported by the opinion of Father Gajda, determined the fate of the remaining projects, which today are only a comparative material for the researcher-organologist.

A similar set of documentation has been preserved in the archives of the parish of St. Catherine in Jastrzębie. Here, the basis for the development of the project were probably the assumptions formulated by Father Gajda. Within a year and a half (until 1931), each of the companies (*Klimosz* and *Dyrszlag*, Biernacki, Rieger and Wybrański) sent almost identical designs of organs with 16 voices, differing in details, such as the number of connectors, solutions used in the gaming table or cabinet architecture. Finally, a fishing company was also selected for implementation. One of He justifications mentions the need to “support the domestic industry”, which probably determined (apart from the price) the choice of the local organ builder.

Several parishes applied for new organs in the 1930s, and they either built new churches or planned to build organs as soon as they were completed. In Katowice-Zawodzie, a temple was built in 1931 in the style of interwar modernist architecture. Biernacki company (36 votes) submitted an offer for the construction of the organ already during the construction process. A similar project was submitted by the St. Krukowski. These projects were not implemented, and during the war the parish bought a small, old mechanical organ from the church of St. Christ the King in Gliwice, which was moved and adapted to a modern interior by the Berschdorf company. In turn, as many as 7 companies applied for the construction of the organ in Krzyżkowice, in the church completed in 1934, which in 1937 sent their offers,

often presenting completely different concepts in terms of all elements. The most traditional were the offers of Polish companies - Biernacki, Klimosz and Dyrszlag, St. Krukowski and companies that have not appeared in Silesia so far: Stefan Truszczyński and the Homan-Jeziński company from Warsaw. The analysis of the projects confirms the strong roots of Polish companies in the Romantic tradition. The dispositions do not go beyond the schemes used since the 19th century, and in terms of technical elements, all these companies continue traditional solutions, with a conical wind brace, pneumatic tracker and octave connectors. Slightly more modern are the spatial solutions, which in some projects give up the extensive architectural structure and ornamentation referring to historicism. Models from the past were used especially by Klimosz and Dyrszlag in organs built for churches in the neo-baroque style (e.g. in Krzyżkowice, Świerklany or Jastrzębie). More advanced are the designs of German companies, especially *Rieger*, and later also *Berschdorf*. These organ builders were already familiar with the new trends, both in terms of sound aesthetics (influenced by the *Orgelbewegung*) and technical solutions (wind chutes, electro-pneumatic tracker). In this direction, he *Rieger's* design for the church of St. Our Lady of the Rosary in Chropaczów and projects that were not implemented due to the outbreak of World War II: for the church of St. Joseph in Katowice-Józefowiec and the church of Martyrdom of St. John the Baptist in Łaziska Średnie.

These last two cases (along with others that left relatively little trace in the source materials) deserve a special discussion. Both the parish in Katowice-Józefowiec and the parish in Łaziska Średnie joined the formal implementation of the projects, paying *Rieger* substantial sums in the form of advance payments. The procedures aimed at building the organ, which started in August 1939, initially did not encounter any difficulties, despite the outbreak of war. From the moment of signing the contract (at the beginning of 1943), the parish transferred the appropriate installments, which made up the general price of the organs. It amounted to 23,298 Reichsmark, together with the wardrobe and the prospectus. Difficulties, probably caused by the development of war events, interrupted all works and also the parish's contact with the company. Until its completion, the parish did not receive the ordered instrument, and lost the money paid. After the end of the war, there was no way to enforce the terms of the contract and recover the amounts paid or continue construction. According to the preserved correspondence with the post-war company *Rieger*, already nationalized, the funds paid by the parish were probably confiscated by the Czechoslovak government. In 1946, the parish asked the company to continue construction, but received a negative decision. *Rieger's* preserved letter of February 7, 1946, on the letterhead "Zavod pro stavbu varhan Bratři Riegerove", shows a rather bizarre situation in which the company makes the construction of the organ conditional on settling the payment anew. This letter is a testimony to the political situation in Europe at that time, when the procedures regulating trade agreements between countries were still in progress. *Rieger* explains the liquidation of the German bank *Kreditanstalt der Deutschen*, into whose account the entire amount was paid, and the lack of knowledge about the amounts that the National Bank [of Czechoslovakia] will have at its disposal. At the same time, the company expresses its willingness to build an organ, but on new financial terms. We do not know any further contacts regarding

the continuation of the investment. No further correspondence has survived in the parish archives. However, it must be concluded that the parish never recovered the money and abandoned further attempts to recover it, the more so that the new political situation became more and more unfavorable for the Church with time.

A similar fate befell the parishes of St. Martyrdom of St. John the Baptist in Łaziska Średnie. The parish had at first a temporary wooden church, for which it was trying to obtain a small organ. The *Klimosz i Dyrszlag* company offered to build a small organ, whose 10-voice, pneumatic organ was installed in 1929. In the meantime, a large brick church was erected, which was completed in 1940. After the church was commissioned and the small organ moved to it, it was decided to order a large instrument. They were ordered from the *Rieger* company, which, despite the war, accepted orders and developed projects along with cost estimates. On January 28, 1943 (!), the Rieger company sent two designs - a 42-voice organ with a pneumatic track and a 50-voice organ with an electro-pneumatic track. After Father Gajda gave his opinion on the designs, a larger, 50-voice organ was selected, but with a pneumatic tracker. It was already an instrument maintained in modern neo-baroque aesthetics (*Orgelbewegung*), with many overtone and uvular parts, devoid of octave links. After signing the contract, the parish paid the first installment on March 1, 1943. In total, until May 10, 1944, the parish paid the amount of 31,000 Deutschmarks in thirteen installments to the *Kredit-Anstalt der Deutschen* account (branch in Krnov).

The last preserved letter concerning confirmation of payment dates from April 29, 1943, and then on May 5. this year, the parish priest writes to the company to send some bank forms in order to make further payments. Kreditanstalt der Deutschen sent such cards, which Rieger confirmed in a letter of May 11, 1943. After this date, the correspondence with Rieger ceases, and it is also possible that further correspondence has not been preserved in the parish archives. Probably (as in the case of Katowice-Józefowiec) due to the war, the Rieger company suspended all projects and did not fulfill the signed contract until the end of the war.

After the war, the parish began efforts to continue the investment or to return the invested money. To this end, it sent a corresponding letter to Rieger. She received the same answer as the parish in Katowice-Józefowiec, and with the same date (February 7, 1946). The only difference is the amount shown on the Krnov Credit Bank (*Kreditanstalt der Deutschen*). Despite unclear explanations, especially regarding the normalization of trade relations between Poland and Czechoslovakia, in a letter of May 17, 1946, the parish maintains its intention to purchase the organ, but not on the terms proposed by Rieger. The parish is willing to wait until the terms of funding are settled and then it is ready to negotiate further. Having not received a satisfactory answer, the parish turned to the District Office in Pszczy-na, to the war damages department: And this letter remained unanswered.

Regarding the organ for the church of St. Martyrdom of St. John the Baptist in Łaziska Średnie, the parish asked for its consideration again in 1973. This time, the new parish

priest, Father Bernard Starosta, sent a letter to the Ministry of Trade of the Federal Republic of Germany and to the secretariat of organizations dealing with German-speaking Catholics abroad (*Katholisches Auslandssekretariat*) in Bonn, but he did not get any satisfactory results. Both institutions pointed to the *Rieger* company and the Czechoslovak state as the only recipient of the claims. Ultimately, further activities were abandoned, the more so that the *Rieger* company became a state-owned enterprise in the meantime and operated on different terms than a pre-war private company. The history of organ construction in the parishes of the pre-war diocese of Katowice, discussed in the above work, is a selection of cases documented by the appropriate amount and quality of source materials. Certainly, further research of archival units will transfer further materials, which will allow for a comprehensive study of the issues of organ construction in the interwar period. In addition to the described cases of instruments that were not implemented, during this period many parishes managed to acquire organs of great value, functioning to this day and testifying to the determination of the then parish administrators in carrying out the mission of the Church, a part of which was also musical culture.

### **Słowa kluczowe/Keywords:**

Organy • Śląsk • okres przedwojenny  
Organ • Silesia region • pre-war period

**Julian Gembalski** – He was born in 1950. Organist, pianist, composer. He is a graduate of the High School of Music in Katowice, where he graduated from Henryk Klaja's organ class and the Faculty of Composition and Theory. He further studied in Belgium and France (Flor Peeters, André Isoir, Michel Chapuis, Jean Saint-Arroman). He performed concerts in Europe and the USA, recorded over 50 CDs and approximately 120 organs for Polish radio stations.

In addition to his artistic activities as an organist, pianist and composer there is his scientific work and teaching. Author of approximately 130 publications in the field of history and conservation organs and the issues of improvisation and performance practice. Competition winner piano and organ improvisation in Gdańsk, Nowa Ruda and Weimar and numerous awards (including the Korfanty award, the Ligoń award, the *Lux ex Silesia* award) Archbishop of Katowice, the *Silesian Emerald* award of the Evangelical-Augsburg Bishop, the award of the Marshal of the Silesian Voivodeship for contribution to the protection of monuments, etc.). Awarded by Pope John Paul II with the *Pro Ecclesia et Pontifice* medal. Honorary Citizen of the city of Sejny and Bieruńsko-Lędziński County. Professor of the Academy of Music in Katowice, where until 2020 he taught the organ class and served as the Head of the Department of Organ and Church Music. In the years 1996–2002 he was the Rector of his university. He is the founder of the Silesian Organ Museum (2004) and the Organological Archive (2012) in Katowice. For many years, Archdiocesan Visitor of organs and organists of the Archdiocese of Katowice.

e-mail: [gembalski@op.pl](mailto:gembalski@op.pl)